

Niedziela 23. kwietnia 1922

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 Mk.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 440 Mk.

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 300 Mk.

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 350 Mk.

Adres: „WIEK NOWY”, Lwów, ul. Sokola 1. 4. (10. piętro).

— Konto pocztowej Kasy Oszoz. Nr. 140.354

Telefon Redakcyi, Administracyi i Drukarni dr. 13.

Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia po południu.

Zbliżenie Wielkiej i Małej Ententy.

Francja przygotowuje się na zamach niemiecki.

Genewa. (Tel.) (d) Delegacja francuska stara się gorliwie o pozyskanie L. George'a dla natychmiastowego zawarcia rozszerzonego układu gwarancyjnego. Francja dąży do rozszerzenia francusko - angielskiego układu przez ściągnięcie doń Małej Ententy, a zwłaszcza Polski. Dalej Francja żądać będzie zwołania Rady Najw. Gdyby alianci nie po-

dzielali stanowiska Francji i nie doceniali niebezpieczeństwa niemieckiego, wtedy Francja wyda zarządzenia na własną rękę. Na to stanowisko Francji wpłynęły przygotowania wojenne niemieckie. Sztab generalny francuski przygotował odpowiedni plan militarny w odpowiedzi na zamach niemiecki.

Min. wojny Sosnkowski



Konferencja aliantów, m. ententy i Polski w sprawie G. Śląska

PARYŻ. (AW) Havas donosi, że w kołach politycznych omawiają konieczność zwołania wspólnego zgromadzenia aliantów, małej ententy i Polski w celu przedsięwzięcia środków o trożności i konroli na Górnym Śląsku wobec prowokacyjnego zachowania się Niemców na tym terenie w ostatnich czasach.

Uchwały Rady ambasadorów.

PARYŻ. (Pat.) Konferencja ambasadorów zbadała ostatni raport komisji międzysojuszników z Górnego Śląska w sprawie wyadków w Sosnowicach i Gliwicach. Prócz tego konferencja ustaliła sposób okupacji przez polskie tereny na prawym brzegu Warty oraz debatowała nad środkami niezbędnymi do wprowadzenia w życie traktatu z 10 sierpnia 1920 r. w sprawie granic państw Europy centralnej.



Przestroga dla emigrantów.

W ostatnich dniach ukazały się na łamach różnych dzienników ogłoszenia, że emigracja do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej jest już w chwili obecnej dopuszczalna i że wyłącznie emigranci jadący okrętami pod flagą amerykańską dopuszczeni będą do portów amerykańskich. **Wiadomości te są absolutnie błędne i z palca wyisane.** Dotychczas bowiem nie wyszła jeszcze ustawa Stanów Zjednoczonych regulująca emigrację, tak, że ani terminu ani rozmiarów emigracji **dziś określić niepodobna.** Jedynie emigracja do Kanady nie podlega żadnemu liczbowemu ograniczeniu. Z drugiej strony nieprawdą jest, jakoby kiedykolwiek zmuszono emigrantów do posługiwania się okrętami żeglującymi pod flagą amerykańską, lecz owszem wszystkie linie okrętowe jak dotychczas dopuszczane będą wraz z emigrantami do lądowania w Ameryce. Ostrzega się przeto emigrantów przed pójściem na lep podobnym nieprawdziwym wieściom, które narazić ich mogą tylko na niepotrzebne koszty i nieprzyjemności.

Dopiero z chwilą wyjścia amerykańskiej ustawy emigracyjnej będzie można ocenić, który emigrant może udać się do Ameryki i wówczas należy udać się do Ameryki i wówczas należy udać się po poradę do biura.

Linia Cunard

we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej liczba 37.

gdzie otrzyma się zawsze prawdziwe i bezstronne informacje, na których można polegać.

Narady genueńskie.

Czego nie zdołały dokazać wszystkie dotychczasowe konferencje powojenne, odbywane kolejno po różnych stolicach i miastach prowincjonalnych, to ma ją doprowadzić do skutku narada w Genewie. Było dotychczas zwyczajem niejako międzynarodowym, że po wojnach następowały obrady przy stołach zielonych, jakgdyby protokół policyjny po boju karczymnej. Teraz protokół ten jest o tyle trudniejszy, że bili się wszyscy, nawet ci, co spisują protokół. Brak świadków bezpartyjnych i sędziów bezstronnych. Zano si się tedy na to, że z protokołu obecnego czyli z narad genueńskich nic nie będzie.

Ale nie będzie z nich nic także z innego powodu. Wojna minioną należała do innego typu, niż wojny poprzednie. Wywołali ją nie politycy, lecz społeczeństwa. Politycy spełnili tu tylko funkcję cyngla, którego pociągnięcie spowodowało wystrzał broni palnej. Materje wybuchowe naładowane były już oddawna przedtem, i nie politycy je ładowali. Pociągnęli tylko za cyngiel, a czy pociągnęliby o rok wcześniej, czy o lata później, wybuch nastąpiłby z równą siłą, i równie nieuchronnie, jak nastąpił w r. 1914. Społeczeństwa dusiły się już od szeregu lat w ciasnocie coraz to dotkliwszej, coraz nieznośniejszej. Dusiły się w obręczach państwowości, w paragrafach praw przeróżnych, w których było wszystko, prócz praw

człowieka. Biurokratyzm i doktrynerstwo polityczne z jednej strony, a materializm i zmechanizowanie życia z drugiej strony wzięły w kleszcze prawie wszystkie narody upaństwowione. Abstrakcja nacyonalizmu, nie mieszcząca w sobie żadnej treści istotnej, wzmagala swój ucisk aż do tego stopnia, że dziś podnosi się przeciw niej protest nawet w Indjach przez usta Rabindranatha Tagore.

Społeczeństwa rzuciły się w wojnę ochotnie, widząc w niej jedyny sposób zrzucenia jarzma nieznośnego. Społeczeństwa wojnę podjęły i one ją zakończyły, nie politycy, ani nie armie. Rok 1918 był świadkiem tego zdarzenia, dotychczas bez przykładowego w dziejach, że tłum, szary tłum żołnierzy, rzucił broń i poszedł do domu, że opuścił front jeszcze nie przełamany i tym „faktem dokonanym” zakończył wojnę.

Politycy jednak nie wyciągnęli z tego żadnej nauki. Zbyt głęboko zabrnęli w swe abstrakcje nacyonalistyczne. Nie zrozumieli, że nie na to była wojna, aby skończyła się przy zielonym stoliku — konferencyami, targami i oszustwami dyplomatycznymi. Nie zrozumieli, że teraz nie wystarczy już żadne teorie, że na nic się nie zda radzić, targować się i uchylać w odosobnieniu od rzeczywistości. Nie zrozumieli nawet tego, że dla ludzi, dla żywych ludzi lepszą jest choćby polityka bardzo radykalna niż te więzy abstrakcji, w których tkwili przed wojną.

Stąd też obrady genueńskie nie stworzą i nie zbudują niczego. Nie znajdą nawet środka zaradczego na bolszewizm,

nurtujący wszystkie niemal społeczeństwa, bo środkiem takim byłoby właśnie zaniechanie konferencji i teoretyzowania politycznego, a wzięcie pod uwagę życia, jakim ono jest rzeczywiście.

Swit.

Życie kulturalne Wilna.

(Ciąg dalszy.)

Buńczucznie idzie młodzież do rozwiązywania problemów, ale między nami, tj. starszym pokoleniem, a nimi jakiś rozdźwięk, odwieczne „Ojcowie i dzieci”. Inne pokolenie, inne marzenie, inne dążenie. Ale zmysł artystowski silny, zwłaszcza okazali tenże akademicy w szopce akademickiej. Jako żywe przechodzą figury Zeligowskiego, rektora Staniewicza, prof. Kunczyca, którzy jako trzej wschodni magowie ofiarowują nowonarodzonemu Bogu, naukę, sztukę polską i ziemię wileńską, wyzwoleną od przemocy wrogów. A potem zajął się na scenie i prof. Lucosławski i inni, — a pieśni płyną, płyną z nową wiarą, z głęboką wiarą, że zachowają to, co ojciec i oni sami zdobyli w krwawej walce i w krwawym znoju.

W szopce czuć jeszcze „spiewanie” litewskie, ale powoli się już zatracą i zaczyna panować wszędzie jednolity, nasz złotolity język.

Autorami szopki są: Widawski, Bogdanowicz, Kotarbiński, Piniewicz, X. Gedroyc*).

*) Pżmowska, Józeficzówna.

D. R. E. B. Y. K.

Ze sztuki.

(Ciąg dalszy.)

I nie może być inaczej, gdy i w duszy artysty wylegił robak smutku, co ją toczy i zruina. To jakieś tragicznie bolesne przejście, których nie godzi się tu tykać i rozbiierać, wyryły trwały ślad w duszy i usposobieniu artysty, a stąd przeszły na utwory jego. Dlatego tyle w nich smutku, dlatego taka z nich wieje ku widzowi melancholia. Gdy spoglądamy na portrety Kwiatkowskiego z ostatniego okresu, uderza nas wprost ta powaga, jakaś, jaka legła na obliczach osób portretowanych, jakby one wszystkie zakłate były czarem smutku czy melancholii. Nigdzie uśmiechu, nigdzie wyrazu zadowolenia nie znajdujemy. Z natury rzeczy objaw ten widać przede wszystkim w portretach żony artysty, która jest owoych przejść, bólów i smutków współtowarzyszką stałą i współniczką nieustanną.

To też godzi się stwierdzić, że Kwiatkowski w ostatniej fazie swego rozwoju stał się malarzem smutku i melancholii. Gdy jednak porównamy obecne utwory z dawniejszymi, z przed laty, zanim na wrażliwą duszę artysty oddziaływały przejścia tragiczne, to nasuwa się z nieodporną wprost siłą pytanie, jak obok

zmiany samego nastroju — ta zmiana usposobienia wpłynęła na twórczość, a to w kierunku artystycznego par excellence spożytkowania tych elementów w utworach Kwiatkowskiego. Wszak uczy doświadczenie, że smutek jest elementem odgrywającym wybitną rolę w twórczości artystycznej, czy literackiej, może ją zabić, zgnieść zupełnie, albo też zmienić jej kierunek, dając jej nowe motywy, u danego artysty przedtem nie ujawnione.

U Kwiatkowskiego skonstatować wypada właśnie ten drugi wypadek. A obok tego i pewne pogłębienie jego sztuki, wywołane jakimś wyłączeniem momentu osobistej bezpośredniości z jej zakresu.

Sztuka Kwiatkowskiego nabrała wskutek tego pewnych cech nierealnych, transcendentnych. Zrodzona na podłożu smutku, idzie gdzieś w zaświaty, a należy do wszystkich, którzy smutek odczuć i zrozumieć potrafią.

Dzisiejsza sztuka Kwiatkowskiego jest bezsprzecznie sztuką wybranych.

Jeszcze jedno. Te przemiany duchowe, jakieśmy wyżej scharakteryzowali, wywołały zmianę tonu zasadniczo nastrojowego, a nawet istoty sztuki Kwiatkowskiego, w którym jednak nie wpłynęły na teczniczną sprawność jego. Ta zarówno w portretach, jak i w pejzażach stoją na dawnym poziomie, któryśmy już dawniej scharakteryzowali. Tu obok zasadniczej zmiany kolorystyki, zastosowanej obecnie do przeważającego w obrazach Kwiatkowskiego tonu nastrojowego, dodać należy chyba pewną lekkość i powiew-

ność w traktowaniu stroju kobiecego, jako rzecz dawniej zaobserwowaną. — Widać to szczególnie w portrecie kobiecym w różowej sukni.

VIII. KONKURS NA ROZBUDOWĘ PLACU POWYSTAWOWEGO.

Niedawno rozstrzygnięty został konkurs, o którego rozpisaniu przez Zarząd Targów Wschodnich swego czasu donosiliśmy. Omówiliśmy też wówczas warunki konkursu, wskazaliśmy jego genezę i trudności, jakie ma do zwalczenia jego przeprowadzenie. Obecnie konkurs ten został rozstrzygnięty, a jego wynik w znacznej mierze sprawdził niestety obawę, jakie żywiliśmy wówczas, gdyśmy o nim pisali.

Konkurs żądał od projektodawców równoczesnego wykonania dwóch różnych zadań: 1. Opracowania planu sytuacyjnego całości Targów Wschodnich i 2. zaprojektowania poszczególnych pawilonów. To podwójne zadanie zdysorientowało widocznie ogół architektów i — zdaje się — jednym powstrzymało zupełnie od udziału w konkursie, drugim zaś nie dało możliwości i zadośćuczynienia w całej pełni jego warunkom.

(C. d. n.)



Sądzę, że niezadługo, takie zwroty — jak gdzie pani — „pani wyszedzisz” — chce napisać kartkę do pani — „papier wyszedzisz”, dzięki szkole polskiej, będą tylko wspomnieniami, podobnie, jak i na Pomorzu, — wyrażenia „richtig powiedzony”, „on jest pojechany”. A pracę szkolnictwa widzi się skuteczą. Odruszanie polskości idzie prędko. — Język wszędzie potrzebny, aby się porozumieć, nawet Litwini w gimnazjum swem litewskim (450 uczniów i uczenie importowanych przeważnie z Kowna), co sam wczoraj na wieczorku litewskim w gimnazjum skontrolowałem, porozumiewają się ze sobą przeważnie po polsku. Jak długo portrety Adama Mickiewicza, Syrokomli, Moniuszki będą zdobywały sale uroczystych posiedzeń Litwinów (mówiących po litewsku), tak długo język nasz polski będzie przodował na jednej i drugiej Litwie. A zdobył sobie prawo kulturą i po święceniem ofiar, nieczem, bo carat chciał go wyniszczyć, ale on nieśmiertelny, padając nawet pod ciosami, podobnie Księciu Niezłomnemu, zwycięsko naprzód szedł i przykuwał serca i dusze pięknoscią i mocą swą do nawy, na której Król-duch — sternik Narodu że glując po wzburzonych falach niósł światło świata.

Trudno, trzeba prawdę powiedzieć — mimo wszystko — są na świecie zdobywcy — do takich należy katolicyzm, oparty na idei poświęcenia i imperyalizmie Cezarów, tak mi jest socjalizm i takim jest nasz naród, który od upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej walczy i zdobywa. Paść może naród wielki, zniszczyć tylko nieczemny. Naród, posiadający poezję Mickiewicza i Słowackiego musiał zwyciężyć.

Moga nas nienawidzić Litwini, ale jeśli

chcą osiągnąć wyższą kulturę, muszą ją zdobywać w języku polskim. To ich jest może los i przekleństwo, ale to się nie zmieni, i dużo jeszcze upłynie wody w Wilni nim przestaną Litwini (litewscy) deklamować na wieczorkach nie tylko po litewsku, ale i po polsku Mickiewicza i Syrokomlę, który, mówiąc nawiasem wcale po litewsku nie umiał. „Tutaj w Piekiełanach poraz pierwszy miałem zrzeczność obaczyć fizyognomię wioski czysto litewskiej... Zwabiony gwarem dolatującym z karczmy w Piekiełanach wszedłem do niej dla rozpytania się i drogi. Tam siedziało kilku Litwinów, czarką i lulką, tocząc huczny, niestety, niezrozumiały dla mnie rozchów, Mowa litewska w ciągłej konwersacji dosyć jest dźwięczna. Wycieczka po Litwie przez Władysława Syrokomlę. Wilno 1857). Ale mimo to Litwini uważają go za poetę swego i w każdym domu, jak mi mówiono na Litwie kowieńskiej jest jego podobizna — jak anektować, to anektować. Litwini ze swą ideologią robią na mnie wrażenie małych dzieci, co chcą księżycą z nieba. Nie idąc się ustać sami w Kowieńszczyźnie, gdzie mają kłopot z Polakami (ponad 300.000), wyciągają słabe dłonie w kierunku Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny i chcą, wobec niemożliwości zlituanizowania Białorusinów i Polaków, wytworzyć państwo historyczne z czterech narodów: Litwinów, Polaków, żydów i Białorusinów, których ma złączyć wspólna miłość Ziemi litewskiej. Jako wyraz tego ma na wiośnie powstać w Wilnie pomnik Syrokomli z napisami litewskim, polskim, białoruskim i żydowskim: wielkiemu poecie Litwy. — Ciężkie położenie rasy spokojnej (tańce monotonne, tak samo jak elaine — pieśni litewskie) wobec światoburczych, rzutkich królewaków którzy wszystko na Litwie opanowują i przy

noszą ze sobą wrodzoną lekkość życia i realny pogląd na świat.

Szkoły wywołały potrzebę księgarń i księgarń mamy bardzo dużo. Polskie, żydowskie księgarnie, a nawet jest i litewska „Milda” i „Białoruska Knihaśnia”, w jednej i drugiej sprzedaje się przeważnie książki polskie. — Kupuje się i czyta się. — Ogólny pęd do nauki.

C. d. n.

GENUA.

Z wszystkich krajów kontynentu,
Każde państwo koszty płaci
Do Genui w nowych frakach,
Przyjechali — dyplomaci.

Każdy przywiózł stos projektów,
Dziesięć kufrow żonę, dzieci.
(Bo choć Włochy pięknym krajem
I prześlicznie słońce świeci).

Lloyd George pałną wielką mowę,
Komplementów sygnął kopę,
I poprosił Amerykę
By odkryła — Europę.

Z Czczerlnem anibasów
Dużo miał delegat Barthou,
Bo chciał zacząć ten Sowdepczyk,
Zaprzysięgłszy wierność czartu,

By świat cały się rozbroił,
Do dom wysłał wszystko żywe.
Bo Moskale chcą na wiosnę,
Znowu robić — ofensywę.

Kronika tygodniowa.

Lwów, 22 kwietnia 1922.

Tydzień ostatni wypoczywaliśmy po ciężkich znojach świątecznych. Jest bowiem powszechną tajemnicą, że święta i niedziele ustanowiono w tym celu, by po nich wypocząć. Nigdy się człowiek tyle nie znieczy, co właśnie w czasie świąt. Podczas kiedy w zwykłym dniu siedzisz z reguły w domu, kawiarni lub biurze, to w czasie świąt pracujesz gorączkowo. Składasz setki wizyt świątecznych — oficjalnych, spacerujesz tysiąc razy tam i z powrotem po korsie, w parku Stryjskim, w ogrodzie Pojezuickim, urządzasz kilkumilowe wyieczki za miasto, nadto załatwiasz setki spraw, które przez cały rok odkładasz na chwilę wolną od zwykłych zajęć, tj. właśnie na święta.

Święta tegoroczne byłyby wszystkich ucieszyły jeszcze więcej, gdyby nie przeciwna pogoda, która nagle po całej seryi deszczów, zmieszanych ze śniegiem, zaplanowała w całej pełni. Każdy spodziewał się, że i w czasie świąt nie odmieni się aura i ku utracie dla fabrykantów kapeluszy, modniarek i krawców nie sprawił sobie nic wiosennego. To też widziałeś mimo upałów panie w futrach,

panów zaś w zimowych zarzutkach i zeszlaczonych ubrankach.

Nagła pogoda zaskoczyła ich tak szybko, że nie mieli nawet czasu wykupić z zastawu wiosenne zarzutki i zastawić zimową garderobę.

Nie próżnowano też w czasie świąt na kongresie w Genui.

Z nadzwyczajną pompą odbyła się tam uroczystość zaślubin Rosyi z Prusakiem. Na gody weselne zjechali się przedstawiciele dyplomatyczni wszystkich państw małej i dużej ententy.

Wedle wiadomości nadeszłych z Genui były one tak wspaniałe, że przewyższyły przepychem o całe niebo zaślubiny córki króla angielskiego w Westminsterze.

Państwo młodzi ofiarowali sobie nadzwyczajnie oryginalne prezenty ślubne. Pan młody zapisał pannie młodej — zaś ona jemu nawzaajem wszystkie swe długie, tak, że ich wspólny majątek, obliczony w długach przedwojennych, wynosił na podobno paręset miliardów długów w złocie.

Do ślubu tego przywiązują niemałe znaczenie polityczne i przypisują go wyłącznie zaśludze opiekuna Państwa młodych, pana Lloyd George'a.

Ten jednakże w swej znanej skromności nie chce się nawet przyznać do tak szlachetnego autorstwa. Oświadczył przedstawicielom prasy, że nie miał do ostatniej chwili pojęcia, iż jego wychowankowie mieli się ku so-

bie, oraz że nie jest jeszcze zdecydowany, czy udzielić ma młodemu swego ojcowskiego błogosławieństwa.

A tymczasem państwo młodzi nie czekają na zezwolenie, lecz używają błogich rozkoszy miłoścy miodowych pod wiecznie błękitnym niebem włoskiem i mieszkają w przepięknych apartamentach pierwszorzędnego hotelu w Genui, specjalnie dla nich przez rząd włoski zarezerwowanego. Pewni są, że nie w świecie nie zdoła ich szczęścia zamącić i od siebie oderwać.

Także i we Lwowie mieliśmy niełada sensację. Pan kapitan z Köpenik niejaki Witold Grabowski sześciokrotnie dezertor i zwykły szeregowy, pokazał światu, że we Lwowie jest dość głupio-nałwanych.

Uprowadzona pani Ajzenbergowa, jako też restauracja Imperial mają nadzwyczajną reklamę. Zazdroszczą tej restauracji wszystkie inne lwowskie jadalnie. Stare panny i podstarzałe mężatki walczą dziś w niej formalnie o miejsca przy stolikach, oływia je bowiem słodka nadzieja, że może znowu pojawi się jakiś kapitan i porwie je.

Przyznaje, że sam byłbym onegdaj chętnie jedną z tych podstarzałych kandydatek porwał, ale... w strzepy.

Nie uczyniłem tego jednakże, by nie wejść w kontakt z naszą policją, która — jak donoszą dzienniki warszawskie — ma zostać umundurowaną na sposób angielski.

Uważam, że Ministerstwo spraw wo-

Niemiec zaś, зробwszy alarm
Do ogólnych świata nacyi.
Do Najwyższej Rady wysłał
Rekurs w sprawie reparacyi.

I tak wszystko swoim torem,
Do właściwej zmierza mety,
Potworzyły się komisye,
Kluby, frakcye, komitety,

Sprawozdawcy ślą raportów,
Do redakcyi cale masy.
Jeszcze nigdy dla dzienników
Dobre tak nie były czasy.

A Lloyd George się krząta żywo,
Godzi właśnie, robi żarty,
I od pracy w wolnych chwilach
Z Cziczerinem grywa w karty.

Mieczysław Lisowski.

Wiedeń, w kwietniu 1922.

W świecie Mody.

W słońcu pierwszych dni prawdziwie wiosennych ukazują się elegancje mody nowej i bardzo ciekawej, płonącej żywymi barwami, odznaczającej się wielką finezją i wy-

wnętrznymi zarządzeniem tem zyska sobie podziękowanie całego społeczeństwa.

Policji naszej bowiem nie brakowało, jak tylko zmiany mundurów.

Złodzieje, rabusie, bandyci i włamywacze zostali doszczętnie wytopieni. Błogi spokój zapanał w mieście i na wsi. Bezpieczeństwo publiczne jest dziś do tego stopnia zapewnione, że można śmiało spać na gościńcu publicznym z workiem dolarów pod głową i złotym zegarkiem obok siebie.

Wobec tego sukcesu, postanowiło zupełnie słusznie Ministerstwo spraw wewnętrznych zredukować o trzy czwarte liczbę sił bezpieczeństwa w Polsce, dla pozostałych zaś wprowadzić niejako w nagrodę za dotychczasową owocną działalność — nowe mundury, rozumie się — zagraniczne. Bo jakże by wyglądała Polska Policja Państwowa w mundurach polskich?!

Nikt nie miałby dla niej uszanowania. Ani my sami, ani nasi sprzymierzeńcy zagraniczni. Nam imponować może jedynie wzór zagraniczny. Ponieważ zaś chodziło o wybór Państwa zagranicznego, które miało nam służyć jako wzór — sięgło zupełnie słusznie nasze Ministerstwo do Anglii, jako że to Państwo okazywało nam od początku naszego istnienia niedwuznaczną sympatię i pomoc; starało się być zawsze w myśl naszych postulatów i podnieść nasze prestige światowe.

Na zakończenie wspomnieć muszę o panu Szczepanie Paśniku, który jako Polski Landru zasłużył na zaszczytną wzmiankę.

Tu znowu niestety potępić musimy w całej pełni nieudolność naszego PAT'A (Polskiej Agencji telegraficznej).

Wypadek tak ważny, jak proces i stracenie człowieka tej miary, co Paśnik, zbrodnia-

ukaniem szczegółów. Pierwsze zwiastuny kostjumy „tailleurs“ nadają znów kobietom upragnioną i tak wdzięczną sylwetkę młodego dziewczęcia, a młodym dziewczętom — wygląd podlotków.

Kostjumy „tailleurs“ — prócz wiecznych i nieodmiennych kolorów: marynarskiego i szarego we wszystkich odcieniach — upodobały sobie również całą gamę tonów „drzewnych“, od najjaśniejszych: cytrynowego do brązowego. Toteż modne materje wełniane „draillaine“, „kasha“, „côtelisse“, „foulonne“ itd. wszystkie są w gamie tych właśnie tonów. Odcienia „havannach“, „beige“, ochradowe narzucają się z gwałtownością, na którą kobiety się nie usarzają, gdy kolory te harmonizują dobrze z każdą prawie cerą i odcieniem włosów, a przytem są ciepłe i miłe dla oka. Zaznaczyć należy szczególne skojarzenie pewnej czerwieni z złotem, co przypomina gorący ton „terre d'Espagne“, spalony przez słońce.

Żakiet luzny, workowaty, nigdzie nie przylegający widuje się na licznych modelach; długość jego zmienia się zależnie od postawy tej, dla której jest przeznaczony; kobiety drobne, małe noszą „paletot-sac“ wolny i krótki; dla kobiet wyższego wzrostu przeznaczony jest żakiet dłuższy, ale opadający równo i otwierający się na bluzkowej kamizelce. Rys charakterystyczny: pasek pozostaje jedynie przy kostjumach „panienkowych“, a szkoda, gdyż ten wąski pasek ze skóry lub stali dodaje wiele młodości całemu kostju-

rze, któremu udowodniono, że ma na sumieniu osiem kobiet — przeszedł nie tylko w prasie zagranicznej ale nawet w naszej prawie, że bez echa. Podczas kiedy Niemcy uwiecznili nazwisko swego Hugo Szenka, zaś Francuzi potrafili rozstrawić tak marnego człowieka, jak p. Landru, o którym dotychczas nawet nie wiadomo, czy rzeczywiście pomordował swe narzeczone i popalił zwłoki oraz czy kości znalezione w jego willi, są pochodzenia kobiecego czy też stanowią resztki kotletów, to u nas nic nie zrobiono dla przekazania potomności historii Paśnika.

(Szczepan Paśnik, który nie tylko sam, ale wraz z prawowitą małżonką poświęcił się w zupełności ideałom Hugo Szenka i który mimo, że był o piętnaście lat młodszy od swego konkurenta p. Landru, potrafił w krótkim czasie doprowadzić do wspaniałych wyników).

Proces Landru trwał w Paryżu przez dwa tygodnie. Każde słowo obrońcy, oskarżonego, przewodniczącego, prokuratora i znawców rozstrząsały ruchliwe agencje prasowe francuskie na cały świat. Podobizny p. Landru i tegoż ifiar umieszcili wszystkie pisma.

Proces zaś Paśnika odbył się w pośpiechu, bez żadnej reklamy, przed sądem doraźnym. Specjalny stenograf sądowy nie został nawet przyzwany do rozprawy. Podobno nawet i publiczność nie dopisała ani na rozprawie, ani przy egzekucyi.

Biedny Paśnik był tem lekceważącem traktowaniem go przez własnych redaktorów do tego stopnia oburzony, że ostatnie jego słowa były:

Czyż warto się było poświęcać, pracować i umierać dla tego niewdzięcznego społeczeństwa?!

Refi.

mowi. Ale pierwszorzędna firma paryska „Premet“ nie łączy się wcale z tym „ukazem“ mody i tworzy modele z paskami dość szerokimi i miękkimi, z materiału lub wstęgi, umieszczonymi nisko, bo na „linji i cien ści“ żakietu ze spódniczki, wiążąc je na sposób szarfę kokardą na boku, co przypomina nieco pasy generłów francuskich z czasu pierwszej Republiki. Na niektórych modelach pasek ten przykrywa tak dobrze połączenie żakietu ze spódniczką, że kostjum robi wrażenie całej sukni.

Małe paltociki równe z „serge t-éfine“ zahaftowanej paljetkami z masy emulowej, czerwonym jedwabiem lub gwoździami stalowymi wzorowane są najwidoczniej na kaftanach bretońskich i rumuńskich; płaszcz „mandaryna“ bardzo dekoracyjny, odbity krepą w desenie o tonach jaskrawych, robiony jest nieco dłuższy, niż w roku bieżącym. Kołnierzy zamyka się czasem kokardą z wstążki w rodzaju krawatów, która jednakże nie obciąża szyi; takąż wstążkę, zakończoną kokardą spotykamy u dołu rękawów.

Również i firma Manby, słynąca z troju kostjumów, wysławia modele z łącznie paskami. Nowością jest kostjum, przeznaczony dla panenek oraz dla „duvety“ „bige“ przybrany galonami wełnianymi, z łożowanymi w tony żywe. Pasek jest ze tli oksydowanej. Kostjum ten zwraca uwagę dlatego, że żakiet towarzyszy tu sukni „z jednego kawałka“, przez co odpada zupełnie k nie raz kłopotliwa kwestja bluzki. Spódniczka tej sukni jest z derety i a długi staniczek z dostosowanej kolorem krepu.

Co się tyczy długości sukien, to panie protestują energicznie przeciwko narzuconej sobie modzie przedłużania sukien aż do ziemi. Więc mimo zapowiedzi i modeli długich, mimo „manekinów“ spacerujących zawzięcie w długich kostjumach i sukniach na wyścigach wiosennych w Auteuil i Longchamp, — krótkie spódniczki zwycięsko utrzymują się na raz zdobytem stanowisku, zgadzając się zaledwie na drobne, kilkucentymetrowe ustępstwa na rzecz Mody, a jeżeli która z pań bardzo hołdujących nowości, włoży długą spódnicę to choćby miała nóżki tak drobne jak Chinka z wysokiego rodu i tak piękne jak Hiszpanka czy Warszawianka, nikt w to nie uwierzy, bo w takim razie... czyż by je chowała przed światłem dziennym i... spojrzeniem mężczyzny?

Równocześnie z przedłużaniem sukien wzmogła się także i szerokość spódnicy (z wyjątkiem spódnicy „tailleur“ stosunkowo wąskich) z dużem zastosowaniem haftów, pługowań, namarszczeń, przedłużeniach skrzydeł bocznych, przechodzących częstokroć w treny, szczególnie przy toaletach strojnych, wieczorowych.

Staniki są naogół bardzo skromne, proste, płaskie nawet (modele firmy Poirot), gładkie, nawet przy sukniach balowych. Ozdobę stanowią długie i bardzo szerokie rękawy. Kołnierze są albo bardzo wysokie, albo zupełnie wycięte, z przodu „czółenkowato“, z tyłu głębokie, w kształcie klina.

Frendzi używa się wciąż bardzo wie-

le i to nie tylko do toalet strojnych, ale nawet do kostymów, płaszców i peleryn. Niekiedy widzimy jeden rękaw z frędzli drugi z materji lub koronki.

Wybór pomysłów jest olbrzymi, swoboda taka, jakiej chyba nie notowały jeszcze kroniki mody. Wszystko jest do-

zwolone, co oryginalne, piękne, a najsmiel-
sze kombinacje, o ile tylko zastosowane
są ze smakiem i dobrym gustem, znajdu-
ją uznanie Mody. Chodzi o to, by toaleta
była do twarzy i odznaczała się wdzie-
kiem i indywidualnością.

Yvonne.



- I. Kostjum z „serge tre line”, koloru szafirowego. Spódnica wąska, zdobna drobnemi zakładkami. Zakiecie równe, skrzyżowany z boku, zakończony paskiem baskowym, zapiętym na trzy guziki. Rękawy krótkie, wykładany kołnierz i wysokie mankiety batystowe, przybrane koronką i wstawkami. Model pracowni paryskiej „Worth’a”.
- II. Model firmy paryskiej „Premet”. Kostjum z rypsu szarego, żakiet równy, przybrany „drobiką” ażurową, pasek miękki i szeroki z szarej krepy cieniwej.
- III. Model Worth’a. Płaszcz z „marocana” czarnego, rękawy — „skrzydło” i opuszczone nisko, wysoki kołnierz i pasek z haftu srebrnego z czesniowym.
- IV. Model firmy paryskiej „Charlotte”. Kostjum bardzo młodociany, stosowny dla pań i panienek, z tyłu szaro-perłowego. Żakiet zdobny haftem niebiesko-niebieskim, omiatającym na kołnierzu i u dołu. Kapelusz przybrany niezapominajkami dookoła główki.

Bandycki napad,

(ps.). Na posterunek policji państwowej w Chouorowie przywieziono na wozie Teofila Zinkowskiego, gospodarza z Otyńowiec, pow. Bobrka, ciężko pobitego i poranionego. Równocześnie żona jego Zofia doniosła, że w nocy z 17 na 18 bm. około godziny 12 wracali furą w towarzystwie jej brata, Stanisława Jaskierskiego z Podniestrzan do rodzinnej wioski. Gdy już byli w lesie za Podniestrzaną, wyskoczyło sześciu młodych ludzi z palkami, którzy usiłowali zabić jej męża w celach rabunkowych. Zinkowska nie poznała żadnego z bandytów, ponieważ noc była ciemna, słyszała tylko jak jeden z bandytów krzyknął: Czornyj, trzymaj konie. Bandyty byliby zabili wszystkich troje, gdyby nie to, że w chwili napadu na Zinkowskiego żona jego i brat, siedzący w tyle na wozie wszczęli przeraźliwy krzyk, wskutek którego konie

się spłoszyły i uniosły wóz. Koniom mają tylko do zawdzięczenia, że uniknęli niechybnej śmierci i tylko jeden Zinkowski został ciężko pobity. Na miejsce wysłano wywiadowców celem dochodzenia.

Pogrzeb ś. p. Ludwika Webera.

(ps.). Pogrzeb zastrzelonego przez posterunkowego ś. p. Ludwika Webera odbył się wieczorem popołudniu o godz. 5 z kościoła Aniołów. Konduktowi żałobnemu towarzyszyły tłumy ludzi w przeważnej części kobiety. — Bardzo licznie był reprezentowany zastęp Obrońców Lwowa, którzy przysli oddać ostatnią przysługę towarzyszowi broni. Ś. p. Ludwik Weber brał czynny udział w obronie Lwowa w randze porucznika i był odznaczony orderem „Wirtuti Militari” i „Krzyżem Walecznych.

Za trumną postępowała rodzina, członkowie Obrońców Lwowa z wieńcem i napisem „Towarzyszowi broni”. Kondukt poprzedzała orkiestra wychowanków Braci Albertów z kapelmistrzem p. Władysławem. Zwiłki złożono na cmentarzu Obrońców Lwowa. Nad trumną przemówił ks. Jakubowski, osobisty znajomy ś. p. Webera.

Przed i w czasie pogrzebu ś. p. Webera, policja była zmuszona wzmocnić posterunki koło domu Nowickich przy ul. Lyczakowskiej, ponieważ okoliczni mieszkańcy odgryzali się, że powybijają szyby i zdemolują dom.

(kp.). Jak się dowiadujemy, został sprawca śmierci ś. p. Webera, posterunkowy Niedźwiecki zawieszony w urzędowaniu, akta zaś w tej sprawie oddano wczoraj popołudniu Prokuratury Państwa.

Bestjański czyn wyrodnego ojczyma.

Zbrodnia wychodzi na jaw po dwu latach.
— Wyrodnny ojciec. — Dziecko pieczone na piecyku. — Matka milczy. — Aresztowanie zbrodniarza.

(ps.). Przed kilku dniami wyszła na jaw zbrodnia, którą popełniono dwa lata temu. — Policja dowiedziała się przypadkowo, że w Jastrzębicy, powiat Sokal, dokonał w roku 1920 Dymitr Śmichura mordu na swoim przybranym synie Iwanie Gromadzie. Pięcioletnie dziecko było nieprawym synem jego żony Teofilii. Wyrodnny ojczym

połamał dziecku nogi i skrzył kark.

Dnia 15 kwietnia 1920 r. podczas nieobecności żony posadził chłopczyka

na rozpalonym piecu,

wskutek czego część ciała została zupełnie spalona. Chłopczyk zmarł po kilku dniach. — Wówczas Śmichura oświadczył żonie, że ją zabije, o ileby się ośmieliła pisać cośkolwiek o tem. Zahukana kobieta, obawiając się męża milczała przez dwa lata. Przesłuchiwana przez policję zapośadała, że mąż jej Dymitr znęcał się nad chłopcem. Gdy dziecko chciało jeść, wyrodnny ojczym

owijał mu brzuch pasem rzemiennym

lub sznurem i przywiązywał do stołu.

Śmichura dowiedziawszy się o krokach policji zbiegł i ukrywał się po lasach. Onegdaj aresztowano go i odstawiono do sądu powiatowego w Sokalu.

**Zbierajcie złoto i srebro
na Skarb Polski. Zbiórka
zajmuje się Narod. Org.
Kobiet, Lwów, ul. Ossoli-
nskich 11.**

Nieżywy płód ludzki na cmentarzu.

(ps.). Onegdaj znaleziono na cmentarzu gminnym w Zmeszeniu nieżywy płód ludzki, około pięciomiesięczny, który był złożony w małej drewnianej skrzynce. Skrzynkę ustawiono pod krzakiem i przysypano ziemię. Za sprawczynią wszczęto poszukiwania.

Straszna ścieśnienie trzech chłopców.

(ps.). We wsi Młodowice, powiat Niżańskowice, zebrał się przed świętami trzech chłopcy Michał Kamiński, lat 18, szesnastoletni brat jego stryjeczny Mikołaj i M. Pachowski, liczący lat 15, naradzając się w jaki sposób dostać proch, aby strzelać z moździerza na święta. Stanoło na tem, że udadzą się do pobliskiego lasu, gdzie są zakopane granaty z ostatniej wojny polsko-bolszewickiej. W lesie wykopali trzy granaty i zaczęli je rozbierać. W czasie rozkręcania jeden z granatów eksplodował i

rozszarpał wszystkich trzech.

Detonację usłyszeli pracujący obok leśniczówki gajowi i pospieżyli na miejsce. Oczom ich przedstawił się straszliwy widok. Rozmaite części członków chłopców leżały poszarpane. Żaden z chłopców

nie uszedł z życiem.

Nieszczęśliwe ofiary oddano rodzicom celem pogrzebania ich.

Z sali sądowej.

**Subtelność tytoniowa, bolszewizm i sprawa
brudnego kołnierzyka.**

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj w roli oskarżonego redaktor odpowiedzialny „Gazety Codziennej” i „Przeglądu Poniedziałkowego” Franciszek Piotrowski, oskarżony o obrazę czci, popełnioną w artykułach pisma, które podpisuje oskarżony.

Mianowicie w numerze „Gazety Codziennej” z 5 lutego br. w jednym z artykułów podniesiono zarzuty przeciw gospodarce w trafficie inwalidzkiej i jej kierownikowi, adwokatowi Bobrowskiemu, zarzucając temu ostatniemu, że puszcza materiały tytoniowe na wielki pasek.

W jednym zaś z grudniowych numerów „Przeglądu Poniedziałkowego” ukazał się ostry atak przeciw Karolowi Maksamowskiemu, generalnemu sekretarzowi Zawodowego Związku Kołelarzy i Nietakiemu Dumie, obu członkom PPS. W inkryminowanym artykule zarzucono pierwszemu nadużycia w konsumpcji kolejowym „Jedność” i bolszewizm, drugiemu zaś nadużycia, przy czem jako ilustrację zarzutów przytaczał artykuł tej okoliczności, że przed wojną p. Duma „nie miał koszuli, czy

stego kołnierzyka ani centa w kieszeni”, obecnie zaś te wszystkie dostatki (a nadto trochę więcej) posiada.

W imieniu dra Bobrowskiego podtrzymał oskarżenie mecenas Macieliński, obronę prowadził mec. Korytko.

Na poparcie prawdziwości zarzutów, zawartych w obu artykułach, powołuje obrona w pierwszej sprawie 29 świadków, w drugiej 27 świadków.

Obie rozprawy odroczone, akta zaś przesłano sędziemu śledczemu.

Z sądu wojskowego.

„TRZEBA KORZYSTAĆ Z CZASU I ZAROBIĆ COŚ NA GRANICY”.

(Łapówka — sierpińówka).

W lutym 1920 roku służbę graniczną w Siankach pełniła 9 komp. B. W. 3 — III. Dowódcą wzmiankowanej kompanii był ppor. Władysław Marks, a skład tej kompanii wchodził między innymi ppor. Paweł Katz, w charakterze lekarza komp. i sierżant Wacław Waldek.

Do zakresu działania powyższej komp. należała kontrola dokumentów osobistych, osób przekraczających granicę, ponadto kontrola przewozu towarów przez granicę. Dowództwo kompanii nie mogło podejmować tej czynności na własną rękę lecz w porozumieniu ze strażą skarbową, mającą swoją urzędową siedzibę również w Siankach.

Około 10 lutego ppor. Władysław Marks wyjechał służbowo do Stryja, a dowództwo komp. gran. przeszło w ręce ppor. Pawła Katza, gdyż — prócz niego — nie było innego oficera w kompanii.

Ppor. P. Katz w tym czasie przytrzymał na granicy transport naty Sendera Goldreicha skierowany do Czechosłowacji. Aczkolwiek Sender Goldreich wykazał się legalnie wystawionymi dokumentami, uprawniającymi go do przewozu nafty przez granicę, ppor. Katz na przewóz tego transportu nafty nie chciał zezwolić. Wobec tego Sender Goldreich zwrócił się do kontrolora skarbowego i kierownika urzędu cłowego, Feliksa Wrzaka z prośbą o interwencję, który ustnie zakomunikował ppor. Katzowi, iż w danym wypadku niema żadnych uzasadnionych podstaw do wzbraniania przewozu przez granicę. Mimo powyższe oświadczenie kompetentnego organu władzy skarbowej ppor. Katz trwał nadal w uporze i na przewóz przez granicę dał pozwolenie dopiero wówczas, gdy otrzymał od Sendera Goldreicha kaucję w kwocie 34.000 kor. austr. W kilka godzin później zwrócił Goldreichowi kwotę 30.000 koron, przy czem polecił wystawić sobie pisemne pokwitowanie od biura na kwotę 34.000 koron, resztę zaś, tj. 4000 koron zatrzymał dla siebie.

W tym samym czasie ppor. Katz otrzymał raport od sierżanta Wacława Waldeka, pełniącego służbę graniczną, iż ten przytrzymał dwie furty skóry, którą Sender Goldreich usiłował przemyścić przez granicę do Czechosłowacji, równocześnie nadmienił iż Goldreich za nierobienie mu trudności w prze myceniu przez granicę będącego w mowie

transportu skóry, proponuje łapówkę w wysokości 1000 koron.

Ppor. Katz przyjął przedstawiony powyżej raport do wiadomości i polecił sierżantowi Waldekowi zająć łapówki w kwocie 4 tys. koron, przy czem się wyraził: „iż trzeba korzystać z czasu i zarobić coś na granicy”.

Na powyższą propozycję zgodził się Sander Goldreich, a otrzymaną łapówką ppor. Katz i sierżant Waldek podzielili się w ten sposób, iż pierwszy zatrzymał dla siebie kwotę 3 tys. koron, drugi 1 tys.

W pierwszych dniach drugiej połowy lutego tegoż roku zakwestyjonował ppor. Wł. Marks 11 beczek spirytusu Goldreichowi i zdeponował w ubikacjach Dow. komp. Ponieważ Goldreichowi chodziło o to, by zakwestyjonowany spirytus jak najrychlej został przewieziony do Urzędu cłowego gdyż obawiał się, że żołnierze komp. gran. otwierając beczki i spuszczać spirytus, robił w tym kierunku starania. Między innymi zwrócił się do ppor. P. Katza, który w rozmowie oświadczył Goldreichowi: „iż ppor. Marks nie wyda wódki, bo i on, to jest Katz ma prawo zatrzymać transport” i za udzielenie pozwolenia ze swej strony zażądał 21.000 koron. — W ten sposób przybierając fałszywy charakter wyludził od S. Goldreicha wyżej wzmiankowaną kwotę.

Dzisiaj odpowiadał przed senatem W. S. O. we Lwowie, któremu przewodniczył ppłuk dr. Godoski, o oskarżał major K. S. Müller, ppor. Wł. Marks oskarżony o zbrodnię z par. 101 uk. i art. 3 ustawy z 1 sierpnia 1919 roku.

Przesłuchano oskarżonego oraz świadków: Wrzaka, Semka i zdemobilizowanego por. Augustyniaka. Z powodu niestawienia Goldreicha, odroczone rozprawę o g. 6 wiecz. na stwierdzenie faktu ile Goldreich dał łapówki, osakrożny bowiem utrzymywał, iż łapówka wynosiła jedynie 13.000 marek. Równocześnie trybunał uchwalił przymusowe dostawienie Goldreicha do następnej rozprawy, która odbędzie się w maju br.

**OSZUSTWO PRZEZ PODNIESIENIE
CENZUSU NAUKOWEGO.**

(II) Trybunał W. S. O. we Lwowie, któremu przewodniczył podpułkownik dr. Starnoff rozmatrywał sprawę karną porucznika Józefa Pałaca.

Oskarżony, ukończywszy jedynie 4 kl. szkoły ludowej w Ostapiu, wpisał do kart ewidencyjnych, znajdujących się w archiwum Depart. Pers. M. S. W. oraz do karty ewidencyjnej dla służbowego użytku DOG. we Lwowie, że ukończył seminaryum nauczycielskie w Tarnopolu, na tej podstawie uzyskał nominację na podporucznika w armii gen. Hallera.

Czynem tym dopuścił się oskarżony przekroczenia z par. 461.

Oskarżał kapitan K. S. dr. Zimmels. — Trybunał po przesłuchaniu oskarżonego i po naradzie wydał wyrok uwalniający porucznika Józefa Pałaca od winy i kary, gdyż w danym wypadku nie istniał zamiar oszukiwania, a Państwo nie poniosło szkody, gdyż miało możność zbadania podłomu wyszkolenia. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

ZAMIAST KARY ŚMIERCI — 10 MIES. WIEZIENIA.

(11) Przed senatem W. S. O. we Lwowie toczyła się rozprawa karna przeciw kpl. Tomaszowi Bieleckiemu, pozostającemu w areszcie śledczym.

Prokuratura oskarżyła go, że w nocy z 4 na 5 października 1921 w Złoczowie działając w towarzystwie — po oderwaniu skobla i klódkę, na którą był zamknięty magazyn mundurów kadry 9 p. ułanów — zabrał dla własnej korzyści z posiadania skarbu wojkowego, cudze rzeczy, dobro wojskowe stanowiące, łącznej wartości 123 tys. 500 marek, a więc ponad 10.000 marek, wobec czego oskarżony dopuścił się zbrodni kradzieży, karanej wedle ustawy sierpniowej. Tylko przypadek zdziwił, iż oskarżony został zdemaskowany, przy chwycono bowiem list jego, pisany w areszcie przewencyjnym do swego stryja ks. Bieleckiego, w którym przyaresztowany doniósł, że dopuścił się kradzieży.

Przeprowadzona rozprawa wykazała, że rzeczy nie stanowiły dobra wojskowego gdyż były to dary amerykańskie, które przypadają na własność żołnierzy, a kadra 9 p. ułanów była jeno posiadaczem tych sort. To też osk. został skazany na karę więzienia przez 10 m. z policzeniem trzechmiesięcznego aresztu śledczego.

mus, bronił adw. dr. Hirschprung.

Oskarżenie wnosil porucznik K. S. Ada-

Główna 12 milionów wygrana

Wszystkie wygrane raz m. 470 milionów. Co drugi los wygrywa. Clagnienie I. klasy 16. i 17. maja br. Cena l.s.w.: cały podwójny 200 Mk., p. jedynacy 600 Mk., półow a 300 Mk., ćwiartka 150 Mk.

LOS DO NABYCIA W KANTCZCE BRACI SAFIER
KRAKÓW, PL. DOMINIKANSKI 1.
Zamówienia listowne za awia się odwrotnie jak długo zapas starczy. 9106

Kobieta Marjonefka

wspiania y dramat włoski w 5 aktach z przebieżną artystą Almarante
MARINI Daś kino **CHIMERA.**
10922

Mąż mordercą żony.

(ps.). Jak już donosiliśmy znaleziono w la sach księżnej Sapieżyny w Wulce mazowieckiej, powiat Rawa ruska w czasie polowania zwłoki Oleksówny Zaremskiej z Wulki. — Zwłoki spozitrzegli myśliwy Pawlik, Remiszewski i dr. Wojakiewicz, którzy natychmiast zawiadomili posterunek policyi w Huczu. Podejrzane padło na jej męża Anastazego, z którym Oleksina prowadziła ciągle kłótnie. Katowanie przez męża i dokuczanie ze strony teściów spowodowały ją do kilkukrotnej ucieczki do domu swych rodziców. — Doprowadzona do ostateczności w nocy z 26 na 27 marca Zaremska przybiła boso do domu rodziców, gdzie się rozchorowała, skarżąc się na ból głowy, przyczem zauważono u niej początki objawów stanu anormalnego. W tydzień później, nad ranem o godzinie 5 wyszła z domu, a za nią coś złego przeczuwający ojciec jej Jacko Chomyn. Pomimo jednak natychmiastowych poszukiwań nie znalazł już jej. Dopiero w parę dni później w odległości czterech kilometrów od Wulki w głębi lasu znaleźli myśliwi

nagle jej zwłoki z wydziobaniem przez kruka lewem okiem.

Obok zamordowanej leżał sznur. Aresztowany mąż jej Anastazy przyznał się do zarzuconej mu zbrodni i oświadczył, że czynu dopuścił się z nienawiści ku żonie. Odstawiono go do sądu powiatowego w Rawie ruskiej.

Sejmik nauczycielstwa szkół średnich.

(st.). Dzisiaj o godz. 10-tej rano rozpoczęły się obrady Zjazdu Okręgowego T. N. S. W. Zjazd obraduje w auli gimnazjum im. Batorego. Zjechało nań bardzo wielu delegatów Kół nauczycielstwa średniego z całej Wschodniej Małopolski, a walny, gromadny

udział bierze też lwowskie nauczycielstwo gimnazjalne.

Zjazd poprzedzony został wczoraj wieczór posiedzeniem pełnego Zarządu Okręgowego, które przeciągnęło się późno w noc. Równocześnie w sympatycznych salach Klubu Profesorskiego przy ul. Czarnieckiego 12 nauczycielstwo lwowskie podejmowało kolegów z prowincji na towarzyskim zebraniu, któremu przydano miły i doborowy program rautowy. Wystarczy wymienić: prawdziwie piękny śpiew p. Maryl Lewickiej, uczenicy prof. Zaremby, śpiewaczki, mającej przed sobą — jak można się było przekonać — jak naipoważniejszą przyszłość artystyczną, dalej śpiew artysty opery lwowskiej, p. Cyganika, którego nazwisko dziś już mówi samo za siebie i nie potrzebuje pochwał, wreszcie wesołe, aktualno - szkolne monologi prof. Reissa itd. Wykonawcom programu dziękowano nie milknacymi długo okłaskami.

Przed rozpoczęciem programu rautowego odbyła się rzeczna uroczystość zawieszenia w sali posiedzeń portretu jednego z najbliższych członków i ideowych pracowników TNSW.. Śn. prof. Bolesława Mańkowskiego, długoletniego redaktora „Muzeum“. Gorące go i piękne przemówienie prezesa Uieiskiego wysłuchali obecni — stołec. poczem w podniosłym nastroju nastąpiło odsłonięcie portretu niedługożanego pedagoga. Zebranie trwało do późnej godziny. Z obrad Zjazdu zdamy sprawę w poniedziałek.

KATASTROFA KOLEJOWA POD CZĘSTOCHOWĄ.

Kraków. (Tel.) (d.) Wczoraj pociąg nr. 12 zdążający z Krakowa do Częstochowy między stacją Częstochową a Kucznikami najechał o godz. 4 min. 14 na manewrującą maszynę. Wskutek uderzenia uszkodzone zostały dwa ostatnie t. zw. poznańskie wozy. Pasażerowie doznali licznych uszkodzeń na ciele. Po odczepieniu uszkodzonych wozów i uratowaniu toru, pociąg po godzinie ruszył dalej.

CENZURA TELEGRAMÓW W ROSYI.

Warszawa. (Pat.). Wobec nadchodzących do Polski telegramów z Rosyi i Ukrainy Ministerstwo poczt i telegrafów wyjaśnia, że telegramy takie mogą być doręczane adresatom tylko o ile przejdą przez cenzurę. Urzędy pocztowe i telegraficzne, przy których cenzury niema, przetelegrafować mają takie depesze do Warszawy celem poddania ich cenzurze.

CHOROBA ARTYSTY DRAMATYCZNEGO.

Warszawa. (Tel.). (d) Znakomity artysta dramatyczny Jan Chmieliński, wczoraj bardzo ciężko zachorował.

GLÓD W ROSYI.

Charków. (AW.). Jak donosi charkowski „Komunist“ w ciągu 3 ostatnich tygodni marca milicya miejska w Odessie uprzątnęła 1060 trupów ludzi zmarłych z głodu na ulicy.

NADESŁANE.

JUŻ OTWARTA
po gruntownem odnowieniu lokalu

CIKIERNIA
KAZ. LEWANDOWSKIEGO
i poleca się Szan. P. T. Publiczność
Lwów, Bielewskiego 6 (róg Sienkiewicza)
108.2

Na sezon wiosenny!

Wykwintne stroje
damskie oraz bielizna, — Sprzedaż
hurtowna. — Dla
sklepów rabat. —
poleca

D. Eisenberg
LWOW, Jagiellońska 11-a.

MIA MAY

Dziś w sobotę 22. kwietnia **PREMIERA!**
Tragiczna miłość Ingi Tolheim
wzruszający dramat w 5 aktach **KINO LEW.**
10921

Niemcy gotują się do ataku na Polskę.

PARYŻ. (Pat.) „N. Fr. Presse“ donosi: Na Quai d'Orsay oświadczonego dziennikarzem, że Francja ma wiadomość o tem, iż nad kurytarzem polskim znajduje się niemiecka kawalerja przybrana za polcję. General N. Ilet potwierdził wczoraj Poincarremu, że Niemcy wysyłają codziennie na Górny Śląsk broń. Należy się przygotować na to, że po wymarszu wojsk sprzymierzone mogą nastąpić ataki Niemców na Polaków.

Mowa Naczelnika Państwa w Wilnie.

WILNO. (AW) Na obiedzie, wydanym we czwartek wieczór przez Radę miast Wilna na czść Naczelnika Państwa, po przemówieniu prezyd. Ponińskiego nastąpiła wielka mowa Naczelnika Państwa.

Naczelnik Państwa nakazując szacunek dla przeszłości, w imię tej przeszłości wyraża braterską dłoń do Litwinów w chwili tryumfu Polski, a ich ciężkiego upokorzenia przez pamięć na to, że wspólnie z nami walczyli w powstaniach. „Jestem w tym wieku — mówił Nacz. Państwa — kiedy ludzie śmiało patrzą w dal, z której nie wracają. Po moim ż ciu, pełnem przygód i wzruszeń, nie wiele mi już pozostało o wzruszeń do przeżycia. Ale dziś przeżywam wzruszenie, jakie ma dziecko, kiedy parzy w twarz matki i woła ku niej je imieniem. Z takim wzruszeniem wznoszę dziś okrzyk: „Niech żyje Wilno!“

Zbliżenie Wielkiej i Małej Ententy.

Genewa. (Tel.). (d) Ogólnie panuje tu przekonanie, że przesilenie ostatnich wpłynęło bardzo korzystnie na zbliżenie Wielkiej i Małej Ententy. Wszystkie narady w kwestyi rosyjskiej odbyły się wspólnie. Mała Ententa

i Polska uzyskały przekonanie zakomunikowane półoficjalnie, że i w przyszłości wielkie mocarstwa w sprawach rosyjskich radzić będą wspólnie z nimi.

2 konferencji w Genewie.

L. GEORGE UWAŻA SPRAWĘ TRAKTATU W RAPALLO ZA ZAŁATWIONĄ.

Genewa. (Pat) W tej samej sali, w której odbyło się otwarcie konferencji w Genewie, przyjął L. George dzisiaj po południu dziennikarzy wszystkich państw reprezentowanych na konferencji. Zaznaczył on, że jest szczęśliwy, iż może zakomunikować zebranym o tem, że konferencja odnosi sukcesy.

W dalszym ciągu zaznaczył L. George w żartobliwym tonie, że w ostatnich czasach zdarzyły się dwa czy trzy zajścia, o których dokładnie nie wie, ale które zna z gazet. Pierwszym zajściem była sprawa traktatu rosyjsko-niemieckiego. Zajście to można uważać za załatwione i można być pewnym, że nie będzie ono stanowić przeszkody w dalszych pracach konferencji.

Na pytanie, czy traktat niemiecko-rosyjski nie jest w gruncie rzeczy wydarzeniem mniejszej wagi wobec wielkich zagadnień omawianych na konferencji, odpowiedział L. George: Istniał zamiar prowadzenia obrad na zasadzie całkowitej równości. Niemcy miały tę samą ilość delegatów co sojusznicy, a jednak poza plecami swych delegatów i bez ich wiedzy przeprowadziły rokowania z Rosją sowiecką. Gdyby Włochy, Francja lub Anglia uczyniły coś podobnego, coby na to powiedzieli Niemcy. Nie sądzę, aby kwestya ta była sprawą drobną. Umowa zawarta przez Niemcy z delegacją rosyjską jest aktem wysokiej niełojalności wo-

bec wszystkich innych członków konferencji.

ODPOWIEDŹ RZĄDU NIEM. W SPRAWIE UKŁADU ROS. - NIEM.

Genewa. (Pat). Odpowiedź niemiecka przesłana na ręce prezydenta delegacji włoskiej opiewa, jak następuje:

Panie Prezydencie! Na pismo podpisane przez Pana, oraz przez przewodniczących delegacji francuskiej, angielskiej, japońskiej, belgijskiej, czesko-słowackiej, polskiej, jugosłowiańskiej, rumuńskiej i portugalskiej z 18 kwietnia br., mam zaszczyt odpowiedzieć: Od szeregu lat uznawali Niemcy rosyjską republikę sowiecką, jednakże konieczną była wymiana zdań między obu krajami co do skutków stanu wojennego, załamywania dyplomatycznych. Rokowania, jakie w tej sprawie prowadzono już przed wielu tygodniami, postąpiły tak dalece naprzód, iż możliwem się stało ich zakończenie. Propozycja wielkiego programu londyńskiego nie uwzględniła interesów niemieckich. Delegacja niemiecka dowiedziała się, że mocarstwa zapraszające wdrożyły rokowania z Rosją. Delegacji niemieckiej nie pozostała wobec tego żadna wątpliwość, że wynika dla niej konieczność bezpośredniej obrony własnych interesów. Traktat z Rosją został wobec tego podpisany w niedzielę wieczorem w tekście ściśle zgodnym z projektem wypracowanym już przed wielu tygodniami i wkrótce potem opublikowany. Ten proceder wskazuje z całą dokładnością, że delegacja niemiecka obrała drogę rokowań z Rosją nie z braku poczucia wspólnoty, lecz spowodowana koniecznością. Odpowiadałoby to zupełnie życzeniom delegacji niemieckiej, gdyby na konferencji doszło do ogólnego uregulowania zagadnienia rosyjskiego i gdyby do tego ogólnego uregulowania mógł być włączony traktat niemiecko-rosyjski. Traktat jest we wszystkich swoich postanowie-

niach owiany duchem idei definitywnego zamknięcia przeszłości i stworzenia podstaw dla wspólnej pokojowej odbudowy.

Co do dalszego traktowania kwestyi rosyjskiej na konferencji genueńskiej, to delegacja niemiecka uważa za słuszne, aby uczestniczyła w naradach pierwszej komisji nad sprawami, które odnoszą się do punktów nieuregulowanych w traktacie niemiecko-rosyjskim. Przyjm Pan, Panie Prezydencie etc. — Wirth.

ODPOWIEDŹ ROSYJSKA NA MEMORYAL LONDYŃSKI.

Genewa. (Pat.) 21 kwietnia. Delegacja rosyjska wręczyła przedstawicielom mocarstw następującą notę:

Delegacja rosyjska zbadała z największą uwagą propozycje mocarstw sprzymierzonych wyrażone w aneksie do protokołu z 15 bm. Jednocześnie delegacja porozumiewała się w tym względzie ze swoim rządem. Delegacja rosyjska pozostaje przy zdaniu, iż obecna sytuacja ekonomiczna Rosji i okoliczności, które sytuację tę spowodowały, usprawiedliwiają w zupełności zwolnienie Rosji od wszystkich zobowiązań wymienionych w propozycjach powyższych, a to w formie uznania jej kontrekłamacji. W każdym razie delegacja rosyjska jest gotowa uczynić jeszcze jeden krok na drodze znalezienia rozstrzygnięcia a to w celu wyrównania różnicy poglądów i przyjęcia artykułów 1, 2 i 3 aneksu wymienionego na warunkach następujących:

1) Długi wojenne oraz należności z tytułu procentów, jak również procenty odroczone winny być zredukowane;

2) Rosji będzie udzielone odpowiednie poparcie finansowe, aby dopomóc temu państwu do wyjścia z obecnej sytuacji ekonomicznej i to w czasie możliwie jak najkrótszym. Co się tyczy art.

3) to z zastrzeżeniem wyżej wymienionych warunków rząd rosyjski gotów byłby przywrócić dawnych posiadaczy do używania majątków znacjonalizowanych lub zarekwirowanych. W wypadkach, kiedyby to nie było możliwe, rząd rosyjski gotów byłby uznać pretensje prawne dawnych właścicieli, bądź w drodze umowy zawartej bezpośrednio z nimi, bądź też na mocy układu, którego szczegóły byłyby omówione i przyjęte podczas obecnej konferencji.

Poparcie finansowe ze strony zagranicy jest bezwzględnie niezbędne przy odbudowie ekonomicznej Rosji. Dopóki nie będzie widoków tej odbudowy, delegacja nie widzi możliwości obciążenia kraju długami, z których nie mógłby się wywiązać.

Genewa. (Pat) Z powodu odpowiedzi rosyjskiej odbyło się posiedzenie komisji politycznej. Odpowiedź tę uznano za nadającą się pod dyskusję, wymaga ona jednak wyjaśnień.

MAŁA ENTENTA WEŹMIE UDZIAŁ W OBRODACH KOMISJI DO SPRAW ROSYJSKICH.

Genewa. (Pat.) (Telegr. Comp. Sytuacja wywołana zawarciem traktatu między Niemcami a Rosją miała ten skutek, że między Polską a małą ententą nastąpiło widoczne zbliżenie. Na żądanie Francji zdecydował się Lloyd George i Schancker dopuścić małą ententę do obrad komisji dla spraw rosyjskich

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (Pat.). Rada min. na posiedzeniu odbytem w dniu wczorajszym m. i. uchwałała rozporządzenie o zakazie pędzenia napojów wyskokowych z jęczmienia, owsa i ich przetworów, przyjęła wniosek w przedmiocie utworzenia delegacji polsko-czechosłow. dla Śląska Cieszyńskiego, Spiża i Orawy, u-

APOLLO.

Od soboty 22. kwietnia 1922.

APOLLO.

Monumentalne arcydzieło filmowe sł. nnej amer. wytwórni: Goldwyn Pictures & Co. p. t.

Sachara w płomieniach

10:50

Przepiękny dram. wschodni w 6-ku aktach. W gl. rol. s. ynnia am. artyst. Geraldine Farrar

chwalila wniosek w sprawie przyznania dodatku za wyższe studia technikom, niemającym II. egzaminu państw. b. państwa austr.-węg., a nadto załatwiła szereg spraw bież.

DYMISJA MINISTRA SOSNKOWSKIEGO.

(Do ryciny.)

Kraków. (Telef.) (k) Dzisiejsze depesze poranne z Warszawy doniosły, że minister spraw wojsk. Sosnkowski podał się do dymisji. Przyczyną dymisji jest zatarg z ministrem skarbu na tle podwyższenia pensji oficerskich.

Kronika sportowa

„Związek Strzelecki” — „Lechia II”
match powyższych drużyn odbędzie się w dniu 23. bm. o godz. 3 popoł. na boisku Sokoła-Macierzy. W dniu tym święci Związek Strzelecki dzień otwarcia klubu sportowego równocześnie otwarcie sezo-

nu. Po matchu staraniem Obwodu-Lwów uroczystość otwarcia w lokalu klubu (Zielona 7.)

Wiadomości giełdowe.

NIEOFICJALNA GIEŁDA.

Lwów, 22 kwietnia 1922.

Dolary amerykańskie 3850—3900, jedynki i dwójki 3750—3800, dolary kanadyjskie 3650—3700, jedynki i dwójki 3550—3600. marki niemieckie 13'95—14'00, setki 13'85—14'00, drobne 13'00—13'25, leje 27'—28'—, drobne 26'00—27'00, czeskie korony 72'75—73'25, drobne 71'50—72'50, ruble 5-setki 175'00—240'00, setki 275'00—350'00 25-rublowki 150'00—180'—, franki franc. 335'00—345'00; funty szterl. 16.300—16'700—, franki szwajcarskie 740'00—770'00. Złote: 20-kor. 14.800—15.000, 20-frankówki 14.300—14.600. 20-markówki 15.300—15.500, 10-rublowki 18'800—19'200, srebro: korony austriackie 240—245, floreny 600—620, ruble 1040—1070.

Jak wyobraża sobie społeczeństwo walkę z drożyzną.

Wczorajsza konferencja konsumentów u wojewody Grabowskiego.

(Kp) Dla zwalczania rosnącej drożyzny rząd obecny planuje zastosowanie szeregu środków doraźnych. Parę ogólnych uwag w tej sprawie podaliśmy w jednym z ostatnich numerów „Wieku Nowego”.

Szczegółowa dyskusja na temat drożyzny i sposobów jej zwalczania odbyła się wczoraj w urzędzie wojewódzkim, na specjalnej konferencji, zainicjowanej przez ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych. W konferencji wzięły udział wszystkie zresze nia i instytucje, które reprezentują interes konsumenta. Dziś po południu natomiast odbędzie się na ten sam temat podobna konferencja z przedstawicielami producentów.

Należy zaznaczyć, że podobne konferencje odbędą się we wszystkich większych miastach Polski, a celem ich jest zebranie opinii społeczeństwa, jako materiału, z którego skorzysta Nadzwyczajny Urząd dla walki z drożyzną w swych poczynaniach doniosłych i trudnych.

Dyskusja cała koncentrowała się do koła

odpowiedzi na cztery pytania

w które ujęto, jak w ramy, całokształt zagadnień ekonomicznych i drożyznianych.

zagadnień splełanych, wiążących się wzajemnie i niesłychanie trudnych.

Pytania brzmią następująco:

1) jakie należałoby wydać zarządzenia doraźne dla zwalczania drożyzny?

2) jakie należałoby poczynić kroki dla sanacji całokształtu problemu gospodarczego, o ile pozostaje on w bezpośrednim związku z polityką cen?

3) czy utrzymanie cen wytycznych jest wskazane?

4) czy należy ustanowić ceny państwowe na bydło, mąkę, zboże?

Konferencję zainicjował wojewoda Grabowski, który zaznaczył bezskuteczność dotychczasowych poczyniń przeciwdrożyznianych i potrzebę podjęcia ze strony rządu nadzwyczajnych środków — i to wykonywanych bezwzględnie — dla skutecznego zwalczania objawu, groźnego nie tylko ekonomicznie ale i społecznie, jakim jest drożyzna. Celem konferencji jest zasięgnięcie opinii w tym względzie.

Następnie wywiała się dyskusja rozpoczęta przemówieniem prezydenta Neumanna. W dyskusji wysunął się na pierwszy plan szereg postulatów, bitych wprost w oczy swoją racjonalnością i wskutek tego zgodnie podnoszonych przez wszystkich mówców. W innych kwestiach objawiono zdania rozbieżne.

Przedewszystkiem każdy z mówców podnosił niezbędną

zakazu wywożenia środków żywności za granicę.

przyczem dla Polski szczególnie niebezpieczne są kraje o wysokiej walucie, jak Czechosłowacya i Niemcy, te bowiem właśnie nastreczają olbrzymie zyski spekulantom i przyczyniają się do podbijania cen.

Prez. Neumann żąda w tym kierunku bezwzględnego zakazu, także zakazu dla dyrekcji kolejowych dostarczania wagonów towarowych do pewnych punktów granicznych, podobnież radca Bańkowski Chrystowski, poseł Diamand. Ten ostatni podkreśla, że nawet wywożenie nadwyżki towarów ponad potrzeby krajowe, wywołuje w psychologii gospodarczej tendencję zwyżkową, wobec czego jest w dzisiejszych warunkach niedopuszczalne.

Niektórzy z mówców proponowali inne wyjście: nie zakazywać bezwzględnie wywozu środków żywności, lecz obłożyć je cłem wyrównawczem tak wysokiem, by spekulantom gorzej się opłacało wywożenie towarów za granicę, niż sprzedaż w kraju. Przeciwno tej myśli, zresztą bardzo racjonalnej, podniósł poseł Diamand słuszny zarzut, że tego środka dziś chwycić się nie możemy, bo interesowane państwa remonstrowałyby przeciw temu i odpłacałyby się wzajemnością.

Niezależnie od zakazu wywozu środków żywności za granicę, rząd musi jak najusilniej

poprzedzić wwoz artykułów żywnościowych z zagranicy do Polski,

a więc dowóz bydła, które jak stwierdza prez. Neumann najniepotrzebniej w świecie wywożono z kraju, które niema nadmiaru, wywołując tem 50-procentową zwyżkę ceny. To samo zresztą dotyczy zboża i tłuszczów, które na skutek spekulacji są u nas droższe niż za granicą.

W związku z tem pozostaje niesłychanie doniosła sprawa poglądu na zasadniczą linię zwalczania drożyzny, ujęte bardzo trafnie przez p. Diamanda, a mianowicie, że

lichwę można zwalczać tylko przez uczciwą konkurencję,

natomiast wszelkie środki policyjno-represyjne nie dają namniejszego rezultatu, choć bezwzględnie wywierają wielki wpływ moralny. Lichwiarz bowiem zdoła obejść każdą ustawę, mając z natury rzeczy więcej sprytu w tym kierunku, niż prawodawca.

Kiedy w Czechach agrariusze zaczęli śrubować ceny zboża,

rząd czeski rzucił na przywóz zboża kilkanaście milionów koron czeskich

wobec sprawy się nie trzęsł. Cóż u nas? Chybaż się samo przez się bez potrzeby represji, a spekulanci krajowi widząc, że

kraj jest wprost zalany nadmiarem zboża zagranicznego, chcąc niechcąc musieli opuścić ceny.

Tej samej metody należy trzymać się i w Polsce. I tutaj właśnie niezmiernie ważna rola przypada w udziale kooperatywom. Muszą one otrzymać od rządu ogromne kredyty, przy pomocy których będą mogły wywiązać się ze swych zadań.

Środek represyjny.

stosowane bez innych środków, natury głębszej, albo dotykają tylko drobnego przekupnia, nie docierając do handlarzy, operujących wielkimi masami, albo też władza zamyka spekulanta i... towar jednocześnie. Konsument zaś woli towar, drogo płatny, niż brak towaru.

Rząd musi rozpocząć od siebie.

P. Potencki trafnie uczynił uwagę, że w dzisiejszych stosunkach drogo jest tylko tym, którzy żyją ze stałych dochodów tj. robotnicy i urzędnicy. Dla innych natomiast życie dzisiejsze wypada taniej niż przed wojną. Popularnie nazywa się teraz tysiącmarkówkę — „kawalkiem” i uważa się ją za jednostkę monetarną. W dużej mierze przyczynia się do tego sam rząd, podwyższając ustawicznie ceny węgla, tytoniu, taryf pocztowych i kolejowych, wódki.

Np. cena drzewa w przeciągu 2 lat podniosła się 44 razy, a drzewo dostarcza ne przez rząd swym urzędnikom bardzo często jest droższe niż w składach prywatnych.

Mowca żąda: 1) zaprzestania dalszych podwyżek cen ze strony rządu, 2) wprowadzenia waluty opartej na podkładzie złota, 3) karania nie tylko lichwiarzy ale i kupujących.

Posel Diamand: „Płacę za jajko 45 marek i jeszcze mam siedzieć?”

Sprawę mięsa

przedstawia wyczerpująco dyr. Krzyształowicz. Za czasów Austrii bydło było objęte sekwestrem. Gdy rząd polski wprowadził w tym względzie wolność handlu, wszyscy spekulanci, którzy dotąd mieli związane ręce, rzucili się do tem intensywniejszego handlu mięsem, by powetować sobie przymusową bezczynność. Wytworzyło się dzikie podbijanie cen, a wskutek tego chłop, przesycony pieniędzmi, uważa bydło za pewną i korzystną lokatę kapitału i zamiast je sprzedawać, raczej je dokupuje. Stąd maleje podaż i rosną ceny mięsa.

Omówiwszy procedurę przeliczowania się handlarzy celem wywozu mięsa do Czechosłowacji, stawia mowca następujące wnioski:

1) Sekwester towaru rzeźniczego z wyznaczeniem cen maksymalnych po dalszej cenie i rozdział tegoż między większe miasta:

2) zakaz handlu bydłem osobom nieuprawnionym, rzeźnikom zaś tylko w granicach zapotrzebowania własnego;

3) zamknięcie granicy czeskiej;

4) uruchomienie jatek miejskich;

5) uregulowanie sprawy zaopatrywania Śląska w mięso itd.

Sprawa dzikiego pośrednictwa

znalazła w dyskusji silny wyraz. Żądano ujęcia jej w pewne karby i rewizji uprawnień przemysłowych.

Giełdy zbożowe

spotkały się z żywym potępieniem ze strony pp. Chrystowskiego i Diamanda, ponieważ nie są one wyrazem stosunków faktycznych, lecz fikcją, cen zbożowych zaś nie wyrównują, lecz tworzą monopol dla interesów kupieckich i agrarnych.

Papierzane ustawy.

Red. Fryling podniósł m. i. tę okoliczność, że drożyznie jest winno nie społeczeństwo, lecz rząd, który wydawał ustawy, niemożliwe do zrealizowania, które przez swą niewykonalność społeczeństwo tylko demoralizują. — Zaleca też zwrócić uwagę na instytucje dające nadmierne dywidendy i zyski.

Dziś odbędzie się na ten sam temat konferencja producentów.

Kronika bieżąca.

Z Teatru Wielkiego.

W sobotę 22 kwietnia o godz. 3.30 „Fircyk w założach” komedia w 3 aktach (staraniem komitetu rozrywki dla młodzieży).

W sobotę 22 kwietnia o godz. 7.30 „Sprzedana narzeczona” opera komiczna Smetany.

W niedzielę 23 kwietnia o godz. 3.30 „Carewicz” sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej (z Łozińską w roli Soni).

W niedzielę 23 kwietnia o godz. 7.30 „Wielki wieczór baletu”. Gościnny występ N. Kirsanowej i A. Fortunato.

W poniedziałek 24 kwietnia o godz. 7.30 „Zamarle oczy” opera D'Alberta.

Repertuar Teatru Małego.

W sobotę 22 kwietnia o godz. 7.30 „Kontrolor wagonów sypialnych” farsa w 3 akt. Bissina.

W niedzielę 23 kwietnia o godz. 3.30 „Hiszpańska mucha” farsa w 3 akt. Arnolda i Bacha.

W niedzielę 23 kwietnia o godz. 7.30 „Kontrolor wagonów sypialnych” farsa w 3 akt. Bissina.

W poniedziałek 24 kwietnia o godz. 7.30 „Kontrolor wagonów sypialnych” farsa w 3 aktach Bissina.

Repertuar Teatru Nowości.

W sobotę 22 kwietnia o godz. 7.30 „Miliarderzy” operetka w 3 akt. Steffana.

W niedzielę 23 kwietnia o godz. 3.30 „Miliarderzy” operetka w 3 akt. Steffana.

W niedzielę 23 kwietnia o godz. 7.30 „Dama w gronostajach” operetka w 3 akt. Gilbera.

W poniedziałek 24 kwietnia o godz. 7.30 „Szał miłości” operetka w 3 akt. Buttykay'a.

Nowy program „Bagateli”.

Program świąteczny BAGATELI, od 16. do 21. kwietnia b. r.:

1) Część koncertowa: pp. Lubicz, Noskowska Kamiński, Dawidowicz, Kraus.

2) Występy Andrzeja Hajka.

3) Rewia aktualna z prologiem W. Raorty — „Wiosna na Wysokim Zamku”.

Teatr lit. art. „Ul” program od 18 kwietnia.

1. Część koncertowa: A. Kitschmann i M. Windheim, Bronowski, Mirski, Wilkoszewska, duet Venterry.

2. „Złoty interes” — sketch.

3. „Business is business” aperetka.

Dekoracje pędzla prof. Krupskiego.

DANCING w „Ecole de Danse nl. Lindego 5 w niedzielę 23 bm. godz. 8 pop. Kursa tańców modnych i zwykłych rozpoczyna. — Wpisy od 5—7 pop. 10874.

Z dyrekcyi teatrów miejskich komunikują:

„Sprzedana narzeczona” którą Teatr Miejski wystawia w sobotę, otrzyma pierwszorzędną obsadę. Główne role kreować będą pp. Argasińska, dawno nie widziana w operze Kasprończowa, Smiglewska, Horner, Łowczyński, Tatrzański (w arcykomicznej roli dyrektora cyrku) i Niedzielski. Dyryguje p. Wolfsthal, reżyseruje p. Okoński. „Sprzedana narzeczona” powtórzona będzie we wtorek.

Wielki wieczór baletu cieszący się stale ogromnym powodzeniem czego dowodem jest zawsze wysprzedana widownia dany będzie w niedzielę wieczorem z Niną Kirsanową i A. Fortunato, którzy każdym razem wzbudzają zachwyt wraz z baletmistrzem scen naszych Paliszewskim, Łozińską, Burkaćką, Morawskim i całym zespołem baletowym.

„Hiszpańska mucha” rozśmieszać będzie publiczność w niedzielę popołudniu w Teatrze Małym. Dyr. Czarnowski i Tatrzański stwarzają jak wiadomo świetne typy wlane zawsze burzą oklasków.

Zarząd Gniazda Z. A. S. P. Lwów uprasza o zamieszczenie niżej podanego sprostowania:

W dzisiejszych dziennikach pojawiła się notatka o zatargu Gniazda Z. A. S. P. Lwów z Komisją teatralną przedstawiającą tok sprawy w sposób nieścisły a mogący rzucić cień na członków gniazda Z. A. S. P. Lwów. Wobec tego zmuszeni jesteśmy rzecz tę w prasie wyjaśnić. W dniu 15 marca br. Zarząd Gniazda Z. A. S. P. Lwów wniósł petycję na ręce dyrektora p. L. Czarnowskiego do Komisji teatralnej z prośbą o przyznanie członkom Z. A. S. P. dodatku 50 proc. (Orkiestra i chóry żądały wtenczas 75 proc.) a to od dnia 1 kwietnia. Komisja teatralna przyznała chórom 40 proc. dodatku, Orkiestrze 30 proc., baletowi 40 proc., zaś artystom wszystkich działów 20 proc. dodatku od 15 kwietnia. Na walnem zebraniu członków Z. A. S. P. dnia 2 kwietnia uchwalili artyści dodatku 20 proc. jako niewystarczającego nie przyjąć, obstawiać przy 50 proc. do datku z terminem załatwienia do 8 bm. Gdy zaś terminu tego wskutek wyjazdu dyrektora p. L. Czarnowskiego i prezydenta p. dr. Chłamtacza na Zjazd dyrektorów Teatrów polskich w Warszawie Komisja teatralna dotrzymać nie mogła, Zarząd Gniazda Z. A. S. P. Lwów w porozumieniu z głównym zarządem Z. A. S. P. Warszawa przesunął termin przenosząc w myśl konwencji częściowe rokowania do Warszawy. Sprawy

w Warszawie nie rozstrzygnięto przenosząc je z powrotem do Lwowa. Dyrektor p. L. Czarnowski zobowiązał się jednak w Warszawie do wypłaćenia owych już przyznanych 20 proc. dodatku jako zaliczki a conto mającego się ustalić we Lwowie po porozumieniu z Komisją teatralną dodatku drożynianego. Sumę tę w tej formie wypłacono i w tej formie przyjęto za wiedzą głównego Zarządu Z. A. S. P. Warszawa. Walne zebranie członków Z. A. S. P. gniazdo Lwów w dniu 17 bm. po wysłuchaniu delegatów wysłanych z dnia 2 kwietnia nie zmieniło i domagało się dalej dodatku 50 proc. a tylko ustaliło nowy termin odpowiedzi po dzień 22 kwietnia (sobota).

Równocześnie zaś odbywają się narady i pertraktacje, które niewątpliwie do porozumienia doprowadzą.

Tak przedświadcza się stan faktyczny sprawy naszego rzekomego zatargu z Komisją teatralną.

Życie teatralne. Zeszyt świąteczny ukazał się w podwójnej objętości i zawiera cały szereg niezwykle zajmujących artykułów. Spotykamy tu nazwiska dr. Byka, dr. Eugeniusza Mellera Grudera, Nowińskiego, którzy dali rzeczy istotnie ciekawe i zajmujące. Zwróćmy tylko uwagę autorowi artykułu: „Hamletu kobiecie”, że zapomniał snąć o występach Wysockiej w roli Hamleta. Nie Róża Łuszczkiewicz, ale Wysocka była w Polsce pierwszą kobietą, która kreowała u nas rolę Hamleta. Jej kreacja była wprost świetna. To, co dała Łuszczkiewiczówna było zaledwie słabą kopią.

Festyn Czerwonego Krzyża. Pierwsze wiosenne święto odbędzie się w niedzielę 23 bm. na placu Targów Wschodnich. W programie popis drużyn skautowych, poczta polowa, koncert dwóch orkiestr: wojskowej 40 pp. i skautowej, bufet stacyi posiłkowej oraz tańce. W razie niepogody festyn odbędzie się w pawilonie rolniczym Targów Wschodnich. Początek festynu o godz. 3 popołudniu. Wstęp dla członków Czerwonego Krzyża bezpłatny. Wpisy przyjmuje się przy kasie na placu Targów Wschodnich.

Państwowa Komisja egzaminacyjna we Lwowie dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich podaje do wiadomości, że egzamina pisemne pod nadzorem (klausurowo) odbędzie się w tegorocznym terminie wiosennym w dniach 26 i 27 maja, poczem rozpoczną się egzamina ustne. Kto pragnie do tych egzaminów przystąpić, winien o tem zawiadomić pisemnie najpóźniej do dnia 15 maja Komisję egzaminacyjną pod adresem Lwów ul. św. Mikołaja 4, wymieniając dokładnie przedmioty, mające wejść w skład egzaminu.

Zobranie Związku miast. Prezydium Związku miast postanowiło odbyć ogólne zebranie Związku miast we Lwowie i to w połowie maja.

Komisja wojewódzka do spraw kolonii letnich we Lwowie wzywa wszystkie instytucje i Towarzystwa zajmujące się organizowaniem kolonii i półkolonii na terenie województwa lwowskiego, aby najpóźniej do 5 maja br. przedstawiły plan swej akcji na b. r. dokładnem podaniem liczby dzieci i miejscowości, gdzie kolonie mają być utworzone. Od tych danych zależeć będzie wysokość subwencji rządowej, jakiej udzieli każdemu Towarzystwu Komisja wojewódzka. Podania należy wnieść pod adresem przewodniczącego Komisji Dr. Szczepana Mikołajskiego we Lwowie, gmach Województwa.

Koncert prof. Wiktora Łabunskiego pianisty na rzecz Towarzystwa Walki z Gruźlicą odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 12 w południe w sali Towarzystwa Muzycznego.

Koledzy abiturycenci kl. VIII. b. którzy w roku 1907 składali egzamin dojrzałości w filii Gimnazjum V. we Lwowie (róg ul. Łyczakowskiej i Czarnieckiego), zechcą w celu porozumienia się

co do odbycia zjazdu koleżeńkiego podać swoje adresy na moje ręce. Edmund Gorzejewski, prof. gimn. I. w Tarnowie.

Krajoznawczą wycieczkę parowcem z Krakowa do Gdańska i nad morze polskie urządzi Sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. także dla osób z poza sfer naucz. w czasie od 3 do 22 lipca br. kosztem około 50 tysięcy mkp. od osoby. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje najpóźniej do 15 maja p. Jan Szkodziński w Krakowie Rynek Główny 29, II. p.

Mieszkańcy sąsiadujących kamienic z nr. 9 ni. Asnyka proszą za naszym pośrednictwem fizykał miejski, by zechciał polecić sprzątnąć rozkładającego się kota, który od dwóch miesięcy leży na śmietniku w podwórzu wyżej wspomnianej lokalności, a cuchnący odór zdaje się nie dochodzi dbającego o porządek domu gospodarza. Ponieważ epidemia zaczyna się szerzyć, ostatni czas zrobić z tem porządek.

Dostawy dla kolei państwowych. Celem zestawienia wykazu wszystkich wytwórni i dostawców, którzy mogliby podjąć się dostaw kolejowych wzywa Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie wszystkie dotyczące firmy swego okreś. aby we własnym interesie podały Izbie niezwłocznie swe adresy z wyszczególnieniem rodzaju towarów, których dana firma może dostarczać.

Obrzydliwość. Przedstawiono nam dziś w redakcyi kawałek chleba, zawierający w sobie psie ekskrementa. Chleb ten zakupił jeden z urzędników sądowych w sklepie, mieszczącym się w gmachu sądowym przy ul. Rutowskiego I. 13. Znaczek na chlebie wskazuje jego pochodzenie z piekarni Sprotzera przy ul. Leona Sapichy. Obrzydliwe to niechlujstwo zasługuje na surowe skarcenie ze strony władz miejskich, którym przedłożono do dalszego urzędowania ten niezwykły okaz lwowskiego pieczywa.

(kb) **Na ulicy Wronowskich napadała psy.** Do redakcyi naszej zgłosił się p. Kluk Mikołaj, zamieszkały przy ulicy Wronowskich ze skargą na sto sunki, panujące obecnie na tej ulicy. Oto przechodząc wczoraj tą ulicą obok domów pod liczbą 6, 6a, 8 i 10 zosłał zaatakowany przez całą zgraję olbrzymich psów, które z wściekłością rzuciły się na niego, szarpiąc na nim ubranie. Jedyne dzięki własnej energii p. Kluk zdołał się wyrwać z paszcz rozjuszonych bestyi i uratować swoje ubranie. Psy te są własnością mieszkańców tych kamienic, a w szczególności starych panien, które dla osłody swego życia, a dla zatrucia go innego, trzymają te „miłe zwierzątka” bez żadnego kagańca, bez opłaty i karmiąc je obficie. Zwracamy się więc do władz kompetentnych a przede wszystkim do Policji Państwowej, aby zechciała wglądać w te okropne stosunki i ukrócić swawolę wściekłych brytanów i ich panów.

(p) **Lichwa mieszkaniowa na Podhalu.** Z Podhala donoszą, że we wszystkich miejscowościach które wobec przepełnienia i drożyzny, panujących w Zakopanem, stały się w ostatnich latach chętnie odwiedzanymi letniskami, — zwłaszcza przez niezasobną inteligencję, przy obecnie zbliżającym się sezonie szerzy się niebywała orgia drożyzny mieszkaniowej. Górale żądają za jedną do 2-6ch izb w najoryginalniejszej chałupie 20—50 tysięcy miesięcznie. Jeśli powołane do tego władze nie wkroczą tu energicznie, do czego mają przecież dość środków w ustawach mieszkaniowych, to inteligent polski nie znajdzie nigdzie możności wychnienia po pracy i poratowania zdrowia.

(ps) **Kradzież mieszkaniowa.** Z mieszkania Jana Janeczyszyna, zam. przy ul. Kopernika I. 28 skradziono rano o godz. 4.30 w czasie jego nieobecności garderobę wart. 180 tys. mkp.

(ps) **Na poczcie kradną.** Józef Elbenschütz zamieszkały przy ul. Furmańskiej I. 14 posłał chłopca Ozyasza Hellera na pocztę przy ul. Łukasieńskiego celem nadania pieniędzy. Gdy chłopak wypełniał przekaz, skradł mu nieznany sprawca z kieszeni 44 tys. mkp.

(ps) **Znaleziono.** Stanisław Leszczyński, skontysta Banku Wiedeńskiego zdeponował na policji zostawione przez nieznanego osobnika w banku 38 tys. mkp. Pieniądze zostawiono tam 6 bm.

TAJEMNICE HYPNOTYZMU. W Ameryce cieszy się tak zwana tajemna wiedza okultystyczna olbrzymiem wzięciem. Nie dziw tedy, że użytkowano także tę wiedzę jako motyw dramatu filmowego. Właśnie wyświetlają w Marysience i Koperniku ten dramat, który w szeregu seryl wykaże całą doniosłość nadużyć hypnotyzmu przez człowieka przewrotnego. „INDYJSKI SZTYLET” to zrzeczna ekspozycja, w której rozgrywa się walka dwóch współzawodników o rękę pięknej miss Grace. Walka prowadzona jest przy pomocy hypnotyzmu. Wielką rolę odgrywa w tym dramacie sztylet, który przechodzi z rąk do rąk, zanim dostanie się w ręce właściwe, rozgrywa się dramat sraszliwy, pełen naprężonych sytuacji i niezmiernie efektownych epizodów. Treść obfita le dwie mogła się pomieścić w kilku aktach. To też dramat ten, jak wszystkie przeważnie wspaniałe dramaty amerykańskie ukazywać się będzie na ogólne żądanie jeszcze tylko przez kilka dni. Sceny tego arcydzieła są piękniejsze jedno od drugich grane po mistrzowsku, a wyreżyserowane z wielką precyzją.

Julia z Goldman w Beresowa
żona lekarza

usnęła na zawsze dnia 20. kwietnia br.

O rzed pogrzebowy odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 11.45 przed południem z domu żałoby ul. Żybkiewiczza 3, na cmentarz żydowski o czym zawiadamia w głębokim żalu pogrążona
10925 RODZINA.

Do naszych stałych
P. I. Prenumeratorów

Należy wczas nadawać przekazy i czek (te ostatnie o wiele wcześniej, przynajmniej na 8 dni przed upływem miesiąca). Tylko tym sposobem uniknie się przerwy w otrzymywaniu naszego pisma. Adresy na przekazach i czekach i reklamacjach wolnych od opłaty należy podawać wyraźnie i dokładnie. O każdy niedo hodzący numer gazety należy natychmiast upominać się w Urzędzie pocztowym na miejscu. Ze strony Dyrekcyi Poczty we Lwowie przyrzeczono nam, że wysyłka odbywać się będzie jak najregularniej i jak najpewniej.

Nowe powieści.

Wacław Sieroszewski: *Topiel*. powieść. Nakładem Inst. Wydawn. „Biblioteka Polska”. — Tadeusz Rittner: *Miedzy nocą a brzaskiem*, powieść. Warszawa 1921. Inst. Wydawn. „Biblioteka Polska”. — Jan Powalski: *Nad Jeziorem*. (Sielanka Wielkopolska z XVIII. wieku. Nakł. Gebethnera i Wolfa w Warszawie. — Edward Ligocki: *Płonące Reims*. Opowieść współczesna. Nakł. Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

Wacław Sieroszewski żyje nieustannie wspomnieniami swego pobytu na Syberii. Pewna zależność duchowa od życia rosyjskiego skłania go do wzywania się w odległą przeszłość i ciągłego przeżywania wrażeń odniesionych na dalekiej obczyźnie. Zresztą Sieroszewski czuje się na Syberii jak w własnym domu. Ilekroć opuszcza ją i przenosi się myślami w kraj inny, traci zwracającą swoją swobodę pisanie. Stąd też może powieści Sieroszewskiego, mające za tło i treść kraj polski, zdradzają brak wyczucia życia polskiego i jego stosunków. Sieroszewski myśli kategoriami Sybiraka i przez zaśniewione okienko jakukie patrzy na świat.

Nawet wielką wojnę przeżywa Sieroszewski na Sybirze. Najnowsza powieść jego „*Topiel*” rozgrywa się w całości na ziemi syberyjskiej. Wśród wygnańców rodziny Polaków, Zagnańskich. Takich Zagnańskich jest zapewne wiele na Syberii. Złotyż się na to całe lata ueloku rosyjskiego i systemu sławnych „kibitki”. Pokolenie, wyrosłe na Syberii, marzy o dalekiej Polsce, jak o utraconym raj. Z ojca na syna przechodzi tradycja słowa i kultury polskiej i wielkie ukochanie rodzinnej ziemi. Wśród pracy i odpoczynku, w dzień roboczy i w niedzielę mówi się tam tylko o Polsce. Wszystko to wprawdzie owiane jakąś mgłą nie rzeczywistości, a nawet legendy, ale tkwiące głęboko w duszy każdego Sybiraka. Myśli zaś i czuje po polsku najgoręcej młodzież. Sieroszewski nakreślił w „*Topieli*” kilka doskonałych typów zaręczających młodzieńców, jak Tadzika i Kazimierza Zagnańskich i Gawora, ludzi pełnych entuzjazmu i porywczoności. Kapitałne są zwłaszcza sceny, gdy młodzi entuzjaści dowiadują się o tworzeniu „*Sierelca*” w Polsce i pierwszej wyprawie Piłsudskiego na Rosję. Tak samo szczerze i świeżo przedstawiony jest świat kobiecy. Polki na Syberii stanowią cały czar i urok syberyjskich miasteczek i wsi. Dowodem tego choćby panny Pracławiczówny. Kontrast stanowi świat rosyjski, nakreślony przez Sieroszewskiego z głębokim znawstwem duszy rosyjskiej, a zwłaszcza typów rosyjskich. Doskonały jest zwłaszcza Tieszczenko, wcielony symbol wicherzycielstwa i anarchii rosyjskiej. Na tym tle rozwija się romans, nawiązany subtelnie, lekko, jakby od niegłębienia. Sieroszewski chciał umotywować tem jedynie konieczność istnienia miłości w powieści. Zresztą usuwa się ona na plan drugi. Rdzeniem powieści jest polityka.

Powieść Sieroszewskiego ma wiele wad i błędów. Napisana odruchowo, wtórnie, dotyka tylko z lekka wszystkich problemów żywotnych, jakie nasuwa wzajemne pożycie Polaków i Rosjan na obczyźnie. Postacie nakreślone są powierzchownie, bez głębszego ujęcia psychologicznego. Brak w niej nawet tych przebiegłych, imponujących opisów przyrody, które zachwycały w poprzednich powieściach Sieroszewskiego. Akcja rozbita polargana, rozwlekła. Wszystko tonie w szarzyźnie błahych, pospolitych dyalogów. Trafne są tylko niektóre wyrażenia, dobrze podchwytujące nastroje wstępującej z dnia na dzień nadziei w sercach wygnańców. Ten ciepły, serdeczny ton i ta świeżość, bijąca z serc ludzi stanowią prawdziwy

i niezaprzeczony urok nowej powieści Sieroszewskiego.

Już w „*Duchach w mieście*” poruszył Rittner problem bolszewizmu, dworując sobie z kapitalistycznych potentatów świata, knujących przeciw proletaryatowi. Powieść ta pełna była pogody i żartobliwego nastroju. Rittner zareagował na nowe zjawisko społeczne złośliwie, ale bez głębszej goryczy i zjadliwości. Inaczej postąpił w nowej powieści „*Miedzy nocą a brzaskiem*”. Przebijają się z niej smutek i ponury tragizm. Wypadki, mknące szybko, jakby rwane nerwową falą ciągłych zmian, przesuwają się przed oczyma jak na ekranie kinematografu. Rewolucja, odbita w wkleśniętym zwierciadło, staje się ucieśnionym widowiskiem ludzkich namiętności i niskich instynktów. Dzieje jej potwierdzają stary dogmat, że wszystko na świecie zmienia się, lecz nie zmienia się natura ludzka, wierna swoim przedwiecznym prawom i zasadom.

Stwierdzenie tej tezy w powieści Rittnera nie jest nowe. Słyszeliśmy już to u rozmaitych pisarzy (France, Rostworowski, Grubiński). Rittner ujął się jedynie arealistycznie, budując fantastyczne tło i symboliczne postacie (Sprawiedliwy, Niemy itd.). Fabuła powieści jest prosta i jak zwyczajnie u Rittnera, subtelnie przeprowadzona. Po state, z powodu zbytniego arealizmu, wyszły błędy. Nie nakreślił też Rittner żadnego opisu. Stąd powieść jest szara, miejscami nawet monotonna. Dziwny kontrast stanowią wykwintne dialogi w ustach np. piekarzy, kucharek czy praczek. Fantazja pisarza wyszła daleko poza rzeczywistość, tracąc prawie wszelką styczność z życiem realnym. Nie dopisała też psychologia ani rysunek charakterów. Powieść robi wrażenie wytornego kaprysu człowieka, który złośliwym grymasem pięknie skrzywionych ust chce się bronić przeciw brutalnej rzeczywistości życia.

Żaden z współczesnych poetów nie wzywał się tak silnie i bezpośrednio w epopeję tytanicznych zmagani wojennych, nikt nie ukochał bardziej płomiennej aureoli sławy, bijącej z czoła bohaterów szaleńców, idących z gołą pięścią na ludzki mur, najeżony bagnietami i żelaznym ogniem, co Edward Ligocki. Jest w nim jakaś utajona żądza gwałtownego, wielkiego czynu, podsycająca w nim uczucie i myśli i rozżarzająca jego serce do nieugaszonej czerwoności. Z tych entuzjastycznych wzlotów rodzą się jego opowieści przepojone głębokim ukochaniem rycerskiej wiary, szaleńczego zamachu i niezłomnej energii, walczącego o swoje prawo człowieka.

W powieści „*Płonące Reims*” jesteśmy początkowo we Francji, w niezłomnej twierdzy francuskiej, będącej symbolem niegasnącej nigdy siły, odwagi i męstwa. Spotykamy tu bohaterów poprzednich powieści Ligockiego, pana Jana Horztyńskiego i Ksawerego Krasnopolskiego. I tu spełnia się polska ofiara. Pod gruzami płonącej katedry ginie polskie dziewczętko Krzysia Krasnopolska. A potem idziemy już nieśmiertelnym szlakiem Legionów, krzyżową drogą Żelaznej Brygady. Jest to pamiętnik, wierny dyktando rytmu wojenny, pisany niecierpliwą dłońią poety. W barwnych, pełnych entuzjazmu słowach kreśli Ligocki dzieje pełnej chwały tułaczki Karpackiej Brygady.

Ligocki jest poetą. Dlatego opowieść jego technicznie grandiloquencyą poetycką, zrywającą się co chwila do szerokiego, podniebnego lotu. Brak mu techniki na spokojne opowiadanie. Postacie giną na równym tle, w zgiełku wydarzeń. Pozostają tylko obrazy, nakreślone z rozmachem i z bujnym zacięciem poetyckim.

Opowieść wielkopolska XVIII. wieku „*Nad Jeziorem*” wprowadza nas w czasy pierwszych

wieków polskich dziejów. Wspaniałe, bogate tło, jakie nakreślił autor, podkreśla znakomicie charakterystykę bohaterów, wiodących swój prosty, a jednak pełen uroku i wdzięku żywot. Jest to jedna z najpiękniejszych powieści historycznych, jakie się ukazały w ostatnich latach w literaturze polskiej. Zarchaizowany umiejętnie język doskonale odmalowuje epokę, sprawia jednak trudności w czytaniu, zwłaszcza wobec braku wszelkich wyjaśnień w tekście. Niektóre opisy, jak np. opis wesela chłopskiego nie usępuje opisom Reymonta w „*Chłopach*”. Opowieść ta, zajmująca i ciekawa, dobra pod względem układu i przeprowadzenia intrygi, jest tem wartościowsza, że p. Pochwański pierwszy sięgnął do legend ludu wielkopolskiego i ujął jego bujne życie w artystycznie skończoną całość.

Kazimierz Bukowski.

Uduy pocztowe.

Jak bezkrytycznie chwytają się u nas ludzie, jakby sądzić należało, poważni, hasła pustych i nowości błyskotliwych, świadczy między wieloma innymi objawami dążenie do tworzenia oddziałów pocztowej kasy oszczędności poza głównym zakładem w Warszawie.

Wzorem tej kasy, niedoścignionym dotąd na świecie, dzięki genialnym podstawom była austriacka pocztowa kasa oszczędności w państwie o ludności o kilka milionów liczniejszej aniżeli polska, z światowym obrotem handlowym i przemysłowym o jedenastu narodowościach, załatwiająca swoje czynności odwrotną pocztą. W ten sposób mieszkający w najodleglejszych zakątkach Austrii, najpóźniej trzeciego dnia, otrzymywali wiadomość o każdej zmianie w swoim koncie. Co to znaczy pojmując dobrze każdy kupiec.

Austriacka kasa nie reklamowała się wcale. Czynie to najsukuteczniej jej uczestnicy, żądając od nienależących do niej przystąpienia. Zalecała ją bowiem wszystkim jej szybkość, punktualność, rzetelność, wszechstronność a nadewszystko zrozumienie potrzeb sprawnego obrotu pieniężnego tak dla państwa jak jego obywateli.

Na wadliwość Polskiej Pocztowej Kasy oszczędności chce się obecnie zaradzić przez tworzenie oddziałów.

Nie są one bynajmniej nowością. Istniały w Niemczech, które wprowadziwszy urządzenia austriackie, zaraz na wstępie musiały je rozszerzyć z uwagi na ludność półtrzecia razy liczniejszą a handel i przemysł po północnoamerykańskim największy. Nie centralizowały z musu przewidując trafnie bilionowe obroty i niemożność umieszczenia kilku tysięcy urzędników w jednym gmachu.

Stwarzanie takich oddziałów w Polsce, stosunków nie poprawi, lecz owszem pogorszy je. W zamian zaś podniesie niesłychanie liczbę bardzo kosztownych, bo czterokrotnie droższych od zwykłych, placenych urzędników, kosztów budynków i całej masy innych wydatków z nieodzownymi w Polsce samochodami. Co najgorsze, to zdenukuluje stworzenie tych oddziałów jeszcze większy odsetek zajętych w nich ludzi. Wydatki te obciążą też zupełnie niepotrzebnie dochody kasy, które mógłby uzyskać skarb państwa, a interesowanych bezpośrednio przyprowadzą o nowe złudzenia i za-

wody. Na obecne stosunki wystarczy Polsce zakład jeden w Warszawie, lecz trzeba starać się o to, by fungował wzorowo.

Święcone w miejskim Zakładzie sierót.

Na wzgórzu Kadeckiem lśnią w promieniach wiosennego słońca białe pawilony miejskiego zakładu sierót. Otacza je rozległa przestrzeń pól i zagajników. Powietrze tam czyste, ma się wraże nie, że to na wsi.

W tem otoczeniu żyje i rozwija się gromadka paruset sierót od wieku niemowlęcego aż do lat, w których wychowankowie zakładu o własnych już siłach rozpocząć mogą walkę z życiem.

Jeszcze nie wszystkie pawilony są mieszkalne. Jeszcze pracuje się tam nad wewnętrznym urządzeniem oddziału, przeznaczonego dla chłopców, którzy na razie zostali w starym zakładzie przy ul. Zielonej.

Ale ubiegłej niedzieli, w pierwszy dzień świąt wielkanocnych zeszli się w zakładzie na wzgórzu Kadeckiem wszyscy wychowankowie na wspólnie święcone.

Przybyła także reprezentacja Rady miejskiej z wiceprezydentem Obirkim na czele oraz delegaci sekcji dobroczynności miejskiej pp. Philip i Poratyński.

W dużej sali jadalnej zgromadziła się dziatwa wraz z gronem wychowawców i kapelanem, nauczycielki i zakonnice, dyrektor zakładu p. Teofil Wunsch z małżonką i córką, wreszcie matki niektórych niemowląt.

Do zebranych przemówił w gorących, serdecznych słowach wiceprezes sekcji dobroczynności miejskiej p. Poratyński.

Uroczystość „święconego” połączono z drugą jeszcze uroczystością: złożono hołd cichym za sługom długoletniego kierownika niej. zakładu sierót dyrektora Wunscha.

Dla uczczenia zasług dyr. Wunscha umieszczono w foyer gmachu jego portret, wykonany przez artystę - malarza Józefa Kidona. Reprezentacja miasta Lwowa złożyła dyrektorowi Wunschowi swe życzenia. Wiceprezes Poratyński w wymownych słowach podniósł jego zasługi dla zakładu. Po święconem goście oglądali wzorowe urządzenie zakładu, który w niczem nie ustępuje pierwszorzędnym tego rodzaju zakładom zagranicznym.

Kronika sportowa

Dnia 16 bm. Saarela kładzie przerzutem przez biodro Ujbe w 15 min. Rozstrzygająca walka Sztekiera z Andersonem kończy się w 37 min., zwycięstwem Sztekiera przerzuceniem się z mostu. Adler kładzie w 1 min. Zapiseckiego chwytem w pól.

Dnia 17 walka Garkowienko - Sztekiesz po 20 minutach nierozstrzygnięta. Walka rewanżowa Adler — Saarela kończy się powtórnie zwycięstwem Adlera w 38 min. parada przedniego barka. Walka amerykańska Andersona z Ujbą kończy się w 4 min. zwycięstwem Andersona.

Student Sztekier wyzwał Andersona na walkę amerykańską i walka ta odbyła się we wtorek.

Dnia 18 bm. Sztekier kładzie w 1 min.

amatora Rybowskiego chwytem w pól. Ujbo kładzie w 13 min. skretem ramienia w parterze Zapiseckiego. Sztekier kładzie przerzutem przez głowę w parterze w 17 min. Saarela. Anderson kładzie w 21 min. chwytem przewrotnym Adlera.

Z powodu, że zapowiedziani atleci nie mogą w tej chwili przybyć, przerywa się obecne zawody na jakiś czas, a rozpoczęcie ciągu dalszego zostanie oznajmione.

Z sądu wojskowego.

Wymuszenie czynności służbowych na przełożonym i opór — oszczerstwo.

(!!) Trybunał na podstawie zeznań świadków oraz orzeczenia znawców lekarzy przyjął, że oskarżony b. jppor. kasowy Wilhelm Łalka dopuścił się czynu w stanie przemijającego zaburzenia umysłu. Miało ono swe źródło w przepracowaniu rozstroju nerwowym i użyciu alkoholu. To też trybunał wydał wyrok uwalniający, wychodząc nadto z założenia że czyn osk. zarzucony stanowiłby jedynie przekroczenie z par. 523 u. k., które jako popełnione przed 17 marca 1921 ulega zupełnemu przebaczeniu na zasadzie ustawy amnestyjnej.

Oskarżyciel publiczny porucznik dr. Schlaffenberg zastrzegł sobie 3 dni do namysłu. Oskarżonego bronił adwokat dr. Grek.

Ośm kradzieży i dezercya.

(!!) Szeregowiec 49 pp. Władysław Wierzbicki, zbłądziwszy dnia 29 września 1920 roku z swego oddziału dwukrotnie, popełnił, do aresztowania go w dniu 17 listopada 1921 r. ni mniej ni więcej, jeno 8 kradzieży powyżej 50.000 Mk.

Za te czyny odpowiadał przed trybunałem W. S. O. we Lwowie, któremu przewodniczył kapitan K. S. dr. Rozwada, oskarżał kapitan K. S. dr. Zimmeles a bronił z urzędu por. K. S. Tot. — Oskarżony przyznał się na rozprawie do popełnienia wszystkich 8 kradzieży oraz do tego, że przez cały czas pobytu poza oddziałem ukrywał się przed poszukującą go policją państwową.

Trybunał — po naradzie — uznał Władysława Wierzbickiego winnym przestępstwa dwukrotnej dezercyi i zbrodni kradzieży i zasądził go na karę ciężkiego więzienia przez lat 3. — Obrońca por. K. S. Tot zgłosił odwołanie od wysokiego wymiaru kary.

Lapówka.

(Sierpniówka.)

(!!) Antoni Łysik, szeregowiec 38 baonu celnego, pełniąc służbę posterunku na moście Wychatyńce, przepuścił przez most nieznaną kobietę z Satanowa, za co otrzymał od niej 50 rubli carskich. Przy rewizyi, którą tego samego dnia zarządził porucznik Pasterczyk, kwota ta została znalezioną u Łysika. Łysik przyznał wówczas, że otrzymał lapówkę.

Czyn ten zbrodniczy osądzał senat W. S. O. we Lwowie, któremu przewodniczył pod-

pułkownik dr. Godowski a oskarżał kapitan K. S. Haas.

Oskarżony bronił się tem, że nie był dostatecznie pouczony o obowiązkach swoich, a w szczególności, że jego zdaniem, nie wolno było tylko przepuszczać na stronę bolszewicką. — Jako świadków przesłuchano poruczn. Adolfa Pasterczyka i kaprala Nowakowskiego oraz odczytano relacje.

Prokurator wniosł o odrzucenie rozprawy i zawezwanie do rozprawy starszego szeregowca Lechocińskiego (obecnie zdemobilizowanego) celem przesłuchania go na okoliczność jak pouczał posterunki i jak często pouczał jako rozprawdzający. Wobec tego wniosku obrońca z urzędu adwokat dr. Holländer, uczynił od siebie wniosek na uchylenie aresztu śledczego. Senat uchwalił przychylić się do obu wniosków.

Zbrodnia gwałtu publicznego, ciężkiego uszkodzenia ciała, kradzież dobra wojskowego, wartości 14.000 mkp.

(Sierpniówka.)

Wyrok śmierci przez rozstrzelanie.

(!!) Przesłuchany oskarżony plutonowy Rauch Stanisław bronił się pijaństwem i stanem umysłowym swoim. W roku 1919 był ranny w głowę. Oskarżony utrzymuje że ma wodę w głowie, która mu została po przepłukaniu rany przez lekarzy. Na zapytanie obrońcy adwokata dr. Aksera oskarżony zapadał, że przechodził i choroby sekretne.

Trybunał — po naradzie — nie uwzględnił wniosku obrońcy, któremu sprzeciwił się oskarżyciel publiczny kapitan dr. Małaczynski, aby oskarżonego poddano ponownemu badaniu lekarskiemu w zakładzie.

Świadek Marya Procentajło nie twierdziła, że Rauch ją chciał przebić, jeno ją lekko zadrapał, był w stanie podchmielonym. Zna go 4 lata i od czasu, gdy został ranny w głowę był znor malny.

Przesłuchano niemniej świadków: Sabinę Różycką, Jana i Maryę Grzaską, którym oskarżony dał smalec w przechowanie, Maryę Pluskwę, Jana Niederhofera, kierownika fabryki Merkurego. Świadek ten zna oskarżonego od małego chłopca. Pobierał chleb dla wojska w fabryce, lecz nie zauważył nic anormalnego u oskarżonego. Po odczytaniu zeznań dyrektora fabryki Merkurego p. Kielbusiewicza podpułkownik dr. Nawarski odrzucił o godzinie 2.30 rozprawę do czwartka, godziny 11 przed południem.

Rozprawę podjęto w czwartek o godz. 11 przed południem.

Prowadzono dalszy ciąg postępowania dowodowego. Obrońca dr. Akser wniosł o podanie powtórnemu badaniu oskarżonego przez znawców lekarzy. Trybunał odmówił wnioskowi. O godzinie 1.30 popoł. przewodniczący podpułk. dr. Nawarski ogłosił wyrok, skazujący Raucha Stanisława za przekroczenie opilstwa, w którym oskarżony popełnił gwałt publiczny przez najście na dom cudzy, tudzież za zbrodnię oszustwa, popełnioną na mieniu wojskowym odośnie do 5 heczek snalcu, wartości 14.000 Mk. na karę śmierci przez rozstrzelanie przy równoczesnej degradacji do szeregowca i zwolnieniu z wojska.

Obrońca dr. Akser zgłosił zażalenie nieważności, poczem trybunał odbył naradę w sprawie ulaskawienia oskarżonego.

PORADNIK „WIEKU NOWEGO“

WARUNKI PORADNIKA.

Celem unknienia zbytniego opóźnienia odpowiedzi lub zupełnego pozostawienia zapytania bez odpowiedzi, muszą P. T. Czytelnicy przestrzegać stanowczo warunków Poradnika i ich się trzymać przy żądaniu wyjaśnienia:

1. Poradnik służy na razie tylko w sprawach administracyjnych i skarbowych; informacji w innych sprawach nie udziela, ani nie trzuci się pośrednictwem.

2. Zapytania dotyczyć mogą tylko informacji lub pouczeń w zakresie ustaw istniejących lub rozporządzeń administracyjnych czy skarbowych. Interwencja bezpośrednia u władz dla poparcia spraw tam załatwianych jest bezwarunkowo wykluczona.

3. Listy z zapytaniem powinny być adresowane: „Poradnik Wieku Nowego. Lwów“.

4. List musi być opatrzony autentycznym podpisem i adresem, jakkolwiek na życzenie odpowiedzi mogą być umieszczane pod żadaną cyfrą, literą lub znakiem.

5. Listów anonimowych Redakcja nie uwzględni.

6. Do listu dołączyć należy 100 (sto) Mp. na odpowiedź. Gdyby sprawa nie nadawała się z jakichkolwiek powodów do traktowania w Poradniku, pieniądze po potrąceniu porta zostaną zwrócone.

7. Odpowiedzi zamieszczone będą zbiorowo, w piśmie naszym pod stałą rubryką: Poradnik Wieku Nowego, a to w miarę załatwiania przez specjalnych referentów wpływających zapytań. W kwestjach bardziej skomplikowanych, lub na życzenie wyraźne interesowanych, odpowiadać będziemy listownie.

94 (74) Inż. Rał. F. w Jarosławiu. Podanie skierować należy do Magistratu we Lwowie i udokumentować świadectwami względnie odpisami legalizowanymi z nich. W podaniu należy dokładnie określić zakres czynności biuro, wzgl. laboratorium chemicznego.

95 (70). Jan Pakosz Lwów. Odpowiedź listowa do odebrania w Administracji Wieku Sokoła 4. parter.

96 (58) Edm. Wójcikiewicz Lwów. Odpowiedź piśmenna wysłana.

— P. Błyszczak Wł. Odpowiedź wysłana już dawniej pocztą.

Naczelnny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOPOWICZ

SUKNA

w wielkim wyborze
na ubrania męskie,
sportowe, płaszcze,
zarzutki, kostiumy
i płaszcze damskie
i t. p. poleca

**Fabryczny SKŁAD SUKNA
RAŁSKI & GROCHOLSKI**
LWÓW, RUTOWSKIEGO 7.
naprzeciw Katedry. 6991

ROZMAITE.

AKUSZERKA LUTKOWSKA
z WARSZAWY.
przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją.
Ulica Asnyka 1. 9, drzwi 2. 6993

CHOROBY weneryczne, skórne, za-
starzałe leczy **specjal.**
Dr. FRISCH ul. Wałowa 1. 11. 10115

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Bauerstein b. c'ew kliniki der-
ma ol. w Berlinie
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). 10117

Dr. SCHN 77 specjalista chorób sk rnych i wener.
B. Sekundariusz szp ta a powszech
ul. Słowackiego 4 (naprze w gł. poczt).
Leczenie lampą kwarcową. 1093

Dr. ANNA KOGUTOWA
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
od 3-4 op. ul. Sykstuska 43 a, l. p. 1037

POŁOŻNA POLECA SIĘ PANIOM. DYSKRECYA. UL. Leona
Sapiehy 61 parter. 10289

AKUSZERKA POLECA SIĘ PANIOM POD DYSKRECYA.
UL. LWOWSKICH DZIECI (POLNA) NR. 7 — LWÓW.
I. PIATRO. 10350

Tętno dentystyczny

pierw z rzadna siła — poszukiwan do za-
kładu dentyst. na prowincji. Zgłoszenia z po-
daniem warunków do biura dzienników p.
Grolla w Lwowie, pod „Asistent“. 9224

ZGUBIONO

20. b. m. wieczór około godz. 10-tej przechodząc ul.
Kazmierza s a obok koszar policy **ZEGARE**
miodowy marki Moser. — Ze względu na cenę
pamiątkę uprasza o ucieżwego, znalazcę o zwró-
tę do ul. g. dą. SZPITAL ŻYDOWSKI, ELE-
ONORA KRON-GREN. 10843

Licytacja publiczna.

na której zostaną sprzedane trzy ko-
nie powozowe, wózek na rysorach,
kilka wozów, półszorki angielskie
itp. odbędzie się we wtorek dnia 25.
b. m. o godz. 11-tej rano w ujeżd-
żalni „Sokoła“ przy ul. Cetnerow-
skiej (Łyczaków).

Kierownik Powiatowy Biura Odbudowy
Radca budownictwa:
Inż. Waydowski w r.

927

Kierownika

do hali maszynowej poszukuje Mlyn
parowy D. Axehrad i S n we Lwowie
z dniem 1. lipca br. R fektuje się tylko
na pierwszorzędną siłę fachową z długo-
letnią praktyką. Zgłoszenia tylko pisemne
z odpisami świadectw. 10445

Zamienie 4 piękne pokoje

z przynależnościami w eleg. dzielnicy w Krakowie
na podobne **WE LWOWIE**. — Wiadomość
OK L. Szopna 6 10906

SPÓŁNIKA z kapitałem 6 mil Mk. poszukuje się do roz-
szerzenia fabryki w Bydgoszczy z widoką przyszłością.
Zwracać się do Domu Handlowego P. Dobrowolski i Ska
Bydgoszcz. Marcinkowskiego 10. 9215

PODRABIA POŹCZOCHY w najkrótszym czasie **KALOS:**
Kopernika 12; za bramą. 10809

DO DAROWANIA ładna, zdrowa dziewczynka dwutygodni-
wa. Wiadomość u dozorcy Kochanowskiego 7. 10853

NAPRAWIAM i sprzedaję motocykle; ulica Sykstuska 31:
MECHANIK. 10881.

AKUSZERKA PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA I UDZIELA
PORAD pod dyskrecją. **BARTOSZA GŁOWACKIEGO**
L. II A M. TKACZ. 10792.

SZKOŁKA DZIECIECIA w ogrodzie: na wolnym powietrzu
od 1 maja. — Zgłoszenia: Szkoła Jordanowska ulica Lj-
stopada 52 od 1-2. 10839

WYDZIERZAWIE dom z ogrodem dużym i mieszkaniem na
3-4 lata natychmiast. Wiadomość w każdym czasie u wia-
ściciela Świętokrzyska 47; II. Dzielnica. 10862.

FORTEPIANOW; pianin strojiciel; mechanik wszelkich sy-
stemów polecam się — Fisharmonium szkolne okazynie
przedam. Antoni Gromada; Zborowska 16. 10892

BUCHALTEROM ważny prospekt prync. Wynajduca wy-
czerpującej buchalterii Szargel ul. Rappaporta. 10796

WOLNE POSADY

RESTAURACJA KOLEJOWA w Rawie poszukuje gospo-
dyń fachowej, umiejacej piec ciasta; biegłej w rachunkach. 9231

PANNE z lepszego domu dla 2 małych dzieci poszukuje się
do Brodów. — Wiadomość: Lwów ulica Supiańskiego 2;
parter od 12-3. 10897

PANIENKA do nauki (do lat 16) dobrze płatna potrzebna.
MAŁGORATA; Batorego 34, II. p. drzwi 13. 10899

POSZUKIWANA zdolna nauczycielka języka niemieckiego
na godz. dziennie. Lask. zgłosz. do Adm. KORES. 10900.

POTRZEBNA ZARAZ PANNA umiejaca szybko stenografio-
wać po polsku i niemiecku oraz pisać na maszynie. —
Dobra płaca — mieszkanie i opał. Szczegółowe ołerty
przyjmuje Dyrekcja lasów Podbuż, koło Sambura. 9211

MAGAZYN MOD Broda; Chorążczyzny 8 poszukuje zdol-
nych i podreżanych panien. 9184

ZDOLNE PANIENKI do krawieczyzny — potrzebne zaraz.
Zurawska Ljudego 3. 10557

MIESZKANIA I SŁEPY

POKOJ w śródmieściu z osobnym wejściem dla zamożnego
pana do wynajęcia. — Zgłoszenia listowne do Administra-
cji pod **WYTWORNY APARTAMENT.** 10901.

ELEGANCKI pokój kawalerski koło parku do wynajęcia;
Marczyński; Wałowa 2. 10913.

POKOJ osobny wynajmę zamożnemu na czerwiec; lipiec;
sierpień. Zgłoszenia **PANSKA** Administracja Wieku. 10915

POKOJ do wynajęcia dla jednej lub dwie osoby; możliwość
wspólna kuchnia; czynsz półroczny. — ulica Ormiańska
25; II. p. nr. 17. 10918.

WOLNE POSADY

- PRALNIA WIEDENSKA** ulica Kochanowskiego 1. 4; poszukuje praczki. 10882.
- CZELADNIKA SZEWSKIEGO** na stałą robotę męską i damską przyjmie J. Karpjak ul. Kopcowa 4; Lwów. 10883.
- UCZNIA** pojętnego do praktyki na przykrawacza szewskie go zamieszkałego we Lwowie przyjmie K. Bozok; ulica Sjenkiewicza 1. II; pracownia wjarschów obuwia. 10888
- SZPITAL IZRAELICKI** przy ul. Rapaporta 1. 8 poszukuje kilka służących (kobiet). Zgłoszenia u zarządcy. 10896
- ZDOLNEGO** ekspedyenta lub ekspedientki z działu mód i obuwia przyjmie American House — Lwów, ulica Kopernika 5. 10773
- POSZUKUJE SIĘ** pańienki Niemki do chłopczyka; ewentualnie tylko, na dzień. Batorego 32; I. p. drzwi 1. 10834
- UCZCIWA;** dobrze poleconą służącą bez gotowania przyjmie — Doktorowa Skulska; Gipsowa 25; boczna ulica Listopada. 10684
- SLUSARZA — KOWALA** przyjmie firma Bracia Mund; Sykstuska 23. 10852.
- AGENTÓW** poszukuje do sprzedaży obrazów w ramach i bez ram. Sprzedaż ułatwiona; Lwów; Tkacka 19. 10845
- ZDOLNY** korespondent (ka) niemiecko — polski stenografista piszący na maszynie; poszukiwany. I. Monis ulica Sobjeskiego 15. 10841
- POSZUKUJE** czeladnika samodzielnego do robót wawogowych. H. Speiser; pracownia ślusarska; Gródecka 9. 10782
- DOBREJ SŁUŻĄCEJ** do wszystkiego za wysokim wynagrodzeniem szuka dr. M. A.; Lwów, Kurkowa 46; I. piętro na prawo. 10879
- PAKIERKE ZAWODOWA** poszukuje apteka przy ulicy Plo karskiej 45. 10859
- RZUTNEGO** sprzedawcy drzewa za kaucją poszukuje F-ma Buczyńska; Osojowskiego 1. 10855
- ZDOLNYCH AGENTÓW** i akwizytorów także do podróży poszukuje się natychmiast. Warunki według umowy. Zgłoszenia tylko sił pierwszorzędnym z referencjami i podaniem obecnego zajęcia przysłać należy pisemnie pod EXPRESS do Administracji Wiek Nowego. 10848
- PRACOWITEL POKOJOWEJ** z dobrymi świadectwami do większego domu poszukuje się — dobre wynagrodzenie — pośrednictwo honorowane. Zgłoszenia Supińskiego 5; I. p.; na lewo m. godz. 2—5. 10865.
- PRACOWNIA** sukien damskich Aleksandra; Jasna 6; poszukuje zdolnej panny w krawiectwie. 10866.
- KUCHARKE** dobrze poleconą przyjmie natychmiast. Płaca 4000 mkp. Żofia Askenazowa ulica Jagiellońska 20 od 8—10 i 2—5. 10868
- POSZUKUJE** dobrej kucharki na wyjazd do Rakki. Zgłoszenia: Krukierkowa Lwów Chrzanowskiej 11a. 10878.
- POSZUKUJE SŁUŻĄCĄ** do wszystkiego. Dobra płaca. Ul. Leona Sapieży 23 Restauracja, p. Foity. 10711
- DZIEWCZYNA** do wszystkiego. zostanie przyjeżdżając natychmiast. Przejrzyjchów 7 Sklep. 10784
- PANNA** do dwójga starszych dzieci — zostanie natychmiast przyjeżdżając. Wiadomość: M. Pineles, Gródecka Nr. 1. 10797
- POTRZEBNA ZARAZ NIANKA** do dwumiesięcznego dziecka Zgłoszenia: Dr. Leser, Białowskiego 3 III. p. 10777
- PRACOWNIA KRAWATÓW** zatrudni kilka pańienek. Ulica Mochuackiego 26, m. 17 od wpół do 8-mej wiecz. 10605
- POTRZEBNA ZARAZ** dobra krawczyni i szwaczka do domu; która zna się też na kroju; Lwów św. Marka 16-1. p. (boczna Długosza). Zgłaszając się od 2 do 8 wieczór. 10692
- APTEKA** przy ul. Zielonej 33 przyjmie pannę do pakowania Pierwszeństwo mają z okolicy ul. Zielonej. 10676
- INTELIGENTNA PANNA** do 3 daleki poszukiwana. — Właściwie bardzo korzystne. Zgłoszenia Jakóba Hermana 8; I. piętro; Arnold. 10683
- POTRZEBNA DOCHODZĄCA** do kuchni; plac Bernardyński 1. 3; Cuklernia. 10675
- RYMARZA** czeladnika przyjmie Pracownia rymarska ulica Kochanowskiego 48. 10671
- DZIEWCZYNA** do kuchni potrzebna. — Cuklernia ulica Batorego 6. 10663
- POSZUKIWANA JEST** natychmiast zdolna panna do pracowni sukien damskich bez różnicy wyznania. Zgłoszenia Rotter ulica Żółkiewska 3. 10492

DOCHODZĄCA do sprzątania, tylko właścicielka Wronowskich 15. 10636

MAGAZYN MÓD, Broda — Chorążczyzmy 8 — poszukuje zdolnych i podręcznych PANIEN. 9113

KRYNICA — ZAKOPANE sezon kąpielowy — płatniczych kelmerów — pociół — kucharzy — cukierników — kawiarzy — kawlarzy — kucharki restauracyjne — klucznice — kasyerki — kelnerki — Panny do sprzedaży ciast bułeczek — pokojowe — służące — różną służbę poszukuje Galicyjskie Biuro, Kopernika 22 tel. 446. 10510

PANIENKI do szycia męskiej bielizny poszukiwane. — Dębicka Bourlarda 3. 10560

INTELIGENTNEJ NIANI lub Panny do dwuletniego chłopczyka poszukuje. Wiadomość w sklepie The Rose, ulica Kopernika Nr. 7. 10513

ZDOLNE stanczarki i spodniczarki zostaną przyjęte. Berta Kandler; Akademicka 28. 10695

POSZUKUJE Wzajemną ze świadectwami do trojga osób. Janowska 52 I. p., drzwi 8, między 4—6. 10578

PANNA DO SKLEPU znajdzie umieszczenie. Stanisław ABL, Magazyn papieru, Legionów 11. 10208

POSZUKIWANA służąca do wszystkiego do dwójga osób; z dobrem gotowaniem; dobrze polecona. Dobra płaca. — Kraszewskiego 17; II. piętro. 10662

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOM o pięciu ubikacjach z przynależnościami na Nowem Zniesieniu sprzedam możliwie z zamianą pomieszczenia w śródmieściu. Listownie do Admin. pod UBIKACJE. 10864

WILLE 3 wspaniałe piętrowe komfortowe ze stajniami; wozowniami; ogrodami w najpiękniejszych dzielnicach Lwowa zaraz pojedynczo do sprzedania. Zgłoszenia do Wiek pod WOLNE MIESZKANIE. 10867

WILLA 4 wolne pokoje komfort; katolikowi sprzedam. — Dwernickiego 11a; Turski. 10869

TANIO dobrze przerabja meble; materace; majster z Kłowa Kwiejczaki; ulica Piekarska 55. 10871

DOM MUROWANY; blachą kryty; 3 ubikacji; mieszkanie zaraz wolne z ogrodem i komórkami na Nowem Zniesieniu nr. 360 u Białejdy. 10842

DO SPRZEDANIA kompletne urządzenie warsztatu szewskiego; Kr. Jadwigi 36. 10810.

TANIO DO NABYCIA nowy płaszcz na wysoką; cięższą Panną. Mikolaja 17; II. p. od 12—2. 10851.

KARUZELE pięćdziesięciolobowe w Bruchowcach sprzedam — wydzierżawie. Debeiski; Łyczakowska 19. 10857.

SKLEP KORZENNY sprzedam; lokał duży nadający się na warsztat itp. Kordeckiego 12b; róg Czeszochowskiej. 10884

TOKARNIE; wiertarkę; Heblarkę (Schäppling); Gryzarkę; (Nutfräsmaschine) narzędzia mechaniczne sprzedam; ulica Żółkiewska 123. 9684

DOM MUROWANY, blachą kryty sprzedam. Znajduje nowe 558 — Linckj. 10767

SPRZEDAM URZĄDZENIE SKLEPOWE kompletne w dobrym stanie — MAGIEL KORBOWY duży prawie nowy. KOSTYUM DAMSKI, nowe roboty Dadeja. Oglądać można codziennie: Łyczakowska 108, Iwanowski. 10762

FORTEPIAN—PIANINO sprzedam — wypożyczyć bezpłatnie za udzielenie pożyczki. Dotkowski Zimorowicza 6. 10790

OKAZYJA! ŻELAZKA DO PRASOWANIA 1.850 Mk. poleca Rentschner, Legionów 37. 10017

KUCHENKI NAFTOWE PRIMUS sprzedam. Fassler, Lwów, Sykstuska 29. 10368

OGIERY DO STANOWIENIA KLACZY znajdują się w stajniach, przy placu Bema 1. 11. 10748

REALNOŚĆ FABRYCZNA WE LWOWIE, z łącznymi ubikacjami — osobnym podwórzem i kominiem fabrycznym blisko dworca kolejowego i śródmieścia przy przystanku tramwajowym — natychmiast za odpowiednim udziałem w przedsiębiorstwie do odstąpienia. Oferty przyjmuję adwokat Dr. Józef Meller, Lwów Sykstuska 9. 10652

MASZYNE POŃCZOSZNIKA Nr. 13 sprzedam. Pracownia Pończoch — Piekarska 41. 10629

2 KOZY DOJNE do sprzedania z młodem. Wiadomość sklep komisowy ulica Jagiellońska 9. 10504

KOZĘ DOJNĄ iochą prężną sprzedam. Kupię studeńca żelazna. Rozumjowska, Pohulanka 17. 10526

DO SPRZEDANIA kamienica dwupiętrowa. — Wiadomość właścicielka Wronowskich 15. 10636

WILLE Z OGRODEM i stajnią; górny Łyczaków okazynię sprzeda; Snopkowska 29; piętro; drzwi 4 od 2—5. 10636

FORTEPIAN czarny prawie nowy okazynię do sprzedania. Łyczaków 24; I. piętro na lewo. 10898.

DOM W SYGNIÓWCE blachą kryty z werandą i przynależnościami sprzedam; Połockiego 14; parter prawy. 10912

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenta wojskowe Macieja Catego. 10873.

ZGUBIŁ SIĘ WILCZUR 8-letni REKS — uszy wście. — Oddać: Czarnieckiego 12. 10017.

POSAD POSZUKUJĄ

PANNA rozumie się na krawiectwie i szyciu bielizny; wyjedzie na wieś; najchętniej w góry; może nawet po części zająć się domem. — Zgłoszenia do Administracji pod WIES. 10653

ORGANISTKA, wychowanka zakładu ciemnych (ciemna) — z długoletnią świadectwami — szuka posady przy klasztorze lub parafii. Listowne zgłoszenia do Administ. Wiek dla ORGANISTKI. 3001

ZAKŁAD CIEMNYCH, LWÓW, ŚW. ZOFII 31 — poleca na prowadzącą ciemną pianistkę do Kłowa. 3042

MASZYNISTA; elektro — mechanik z długoletnią praktyką kierownika poszukuje posady od 1 maja najchętniej do Elektrowni. Zgłoszenia pod INSTRUKTOR do Adm. 10701

OSOBA młoda inteligentna, pracowita z dobrym charakterem zna się dobrze na kuchni i gospodarstwie. poszukuje zarząd domu. Zgłoszenia pod KRAJCOWA do Adm. Wiek. 10716

BGZ. MASZYNISTA ślusarz monter poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia przyjmie: Pogowczak — Lwów, Królowej Jadwigi 32. 10763

NAUKA.

UCZEN VII. KL.; dobry nstruktor poszukuje lekcy. Zgłoszenia pod LEKCYA do Adm. Wiek Nowego. 3035

NOWY KURS KROJU i szycia zaczyna się od 1 maja. — JOLANDA; Staszica 3. 10645

PRZYGOTOWUJĘ do egzaminów szkół średnich; wydział; semj. także z francuskiego; loco lub na wyjazd. — Łaskawe zgłoszenia listowne — Lwów ulica Paniejska 22; Zachariewicz. 3043

PROFESORKA udziela łatwą metodą francuskiego; niemieckiego i konwersacji Długosza 37; II. p. 10872

MIESZKANIA I SKLEPY.

PIEKNY; słoneczny pokój do wynajęcia z utrzymaniem; ewentualnie z prawem używania kuchni. Zgłoszenia listowne z warunkami do Adm. Wiek pod SOLIDNY. 10628

Z POWODU stosunków służbowych zamienię pomieszczenie: dwa pokoje; przedpokój i kuchnię z elektrycznym oświetleniem; duże i ładne na takie same lub większe w innej dzielnicy lub w śródmieściu. Zgłoszenia u p. Blicharza Łyczakowska 55. 10669

LOKAŁ z urządzeniem w śródmieściu, składający się z dwu ubikacji z powodu wyjazdu do odstąpienia. Zgłoszenia listowne pod LOKAL do Adm. Wiek. 10723

MIESZKANIA RÓŻNYCH POKOI dla samotnych, samotnych lokatorów. poszukuje GALICYJSKIE BIURO UL. KOPERNIKA 22. Telefon 446. 10509

ZAMIEŃNIE MIESZKANIE we Lwowie: dwa pokoje, kuchnia przedpokój łazienka; spiżarnia; elektryka; duży ganek; przy przystanku tramwaju; blisko śródmieścia na podobne w Krakowie. — Zgłoszenia Tadeusz Kaznowski — Kraków 5. 9209.

POKÓJ OSOBNY wynajmę. Czynsz roczny. Adresować: 120.000 Administracja Wiek. 10813

POSZUKUJE SIĘ ZARAZ umeblowanego pokoju dla dwóch akademików weterynarynych Jugosłowianów. Zgłoszenia na Vekoslav Stibler; Lindego 2; II. p. 10856.

MAGAZYN obok dworca do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod WYNAJME. 10543

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego umeblowan. z osobnym wchodem — czynsz wedle umowy pod PRZEMYSŁOWIEC do Wiek Nowego. 10691

TRUSKAWIEC — Pensjonat POGON przyjmie zamówienia; Lwów; Nowy Świat 18; Weberow. 10893.

Kartowicz
SPECIALNA

Mapa Kolejowa

POLSKI z wszystkimi bez wyjątku stacjami i przystankami z wyróżnieniem linii dwutorowych, jednotorowych i podziemnych
Fr. KARPOWICZ, Warszawa, Marszałkowska 151.
 sprzedają wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą, cena m. 720 za zaliczeniem poczt. mk. 760.

Aurora

fabryka tutek, jedynie najstarsza i najhygieniczniejsza w swych wyrobach.

Wytrzymuje wszelką konkurencję.

PLAC BERNARDYNSKI LICZBA 3.

Aurora

09

NAJWIĘKSZE W KRAJU

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE

„PRASA”

WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.

zaopatrzone w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskie i do druków ilustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i oilewania czcionek, w stereotypię płaską i okrągłą, w maszyny do cięcia papieru oraz w amerykanki, do wykonywania drobnych druków kupieckich i kancelaryjnych — i posiadające własny

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykonują wszelkie druki, poczynsz od dzienników, dzieł, wielkich nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie!

PALMA

Prawdziwe kauczukowe obcasy

PALMA-KAUCZUK.

SKŁADY FABRYCZNE:

9160

dla Galicji zachodniej: Kraków, Librowczyzna 8.

dla Galicji wschodniej: Lwów, Żółkiewska 37.

dla Poznańskiego i Pomorza: Poznań, Strusia 9.

WAGI

BALANSOWE



DZIESIĘTNE

ANTONI HALLSKI
Lwów
1.3

Cukiernicy!

Różne walce, prasy, szunderki, maszyny do irysów, foremki do czekolady. Różne etykiety, również do herbatników. — Farby, smoki, wanilinę, syrop, masło kakaowe

AGAR-AGAR — poleca

P. FLANCMAN, WARSZAWA
 ŚW. JÓZEFSKA 36. T. L. F. 72-67.

STROJE DAMSKIE

ZAGRANICZNYCH MODELI
PO CENACH FABRYCZNYCH

SALON „BERTA”

Lwów, Chorążczyzna 5.
 (róg Akademickiej). 10305

ZŁOTO, SREBRO, PLATYNE

Brylanty, Zegarki, Zęby sztuczne
 kupuje i płaci najwyższe ceny 10450

A. Brodzki, Lyczakowska 1. 47.

KAŻDA

pani domu do czy-
 szczenia n. czyń i
 sprzętów kuchen-
 nych używa tylko

PROMYK

R. dykalny środek do utrzyma-
 nia czystości w kuchni i domu

POZNAŃSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE**KAZIMIERZ CHMIELEWSKI T. A.**

201 POZNAŃ - GŁÓWNA.

Süssman & Menker

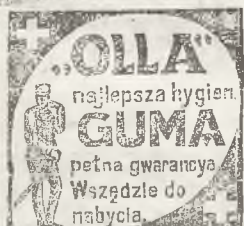
Export chemicznych papierów i wszelkich
 artykułów biurowych. 7822

Wiedeń V. Rüdiger 6, Tel. Nr. 7999

Kalka do rysowania, szkicowy papier, oli-
 wny papier. **SPECYALNA FABRYKA:**

Mechaniki do registratorów, maszyny do skro-
 szytów, obrączki do registratorów, dziurkacz,
 linie stalowe, podstawki na piekarki, podstawki
 na rączki, korytka na pióra, szkolne cykle, stru-
 gacze, spinacze i klamerki do teg. z, automaty,
 metalowe suzki, wałkowe suzki, tusze, kasetki
 z farbami, pędzle, szkolne tabliczki itd.

ZASTĘPCY Z BRANŻY NA GALICJĘ
 POSZUKIWANI.



Czas odnowić
przedmiate!!!

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza

Drukiem Spółki druk „Prasa”, ul. Sokoła 4.